Nr. 87. Środa, 17 Kwietnia 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńc y kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej,* otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 30 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 40 hal., nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie **Administracya „Gazety Lwowskiej" Lwów ulica Podwale l. 3.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu kapelanowi polowemu ks. Józefowi Ilnickiemu z powiatowej komendy uzupełniającej Sambor, w c. k. pułku strzelców nr. 22; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej służby w wojnie, c. k. kapitanowi audytorowi pospolitego ruszenia Adolfowi Fidzie z c. k. powiatowej komendy pospolitego ruszenia nr. 19 w komendzie miasta we Lwowie; wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się i znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, porucznikowi 13 pułku ułanów Teofilowi Czerkawskiemu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 kwietnia b. r. najmiłościwiej zamianować prezydenta sądu krajowego w Krakowie, Mieczysława Turowicza, wiceprezydentem wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 kwietnia b. r. najmiłościwiej zamianować w Uniwersytecie lwowskim: posiadającego tytuł i charakter zwyczajnego profesora Uniwersytetu nadzwyczajnego profesora dr. Kazimierza Kwietniewskiego, zwyczajnym profesorem zoologii i anatomii porównawczej i posiadającego tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu prywatnego docenta, bibliotekarza drugiej klasy Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie, dr. Jana Hirschlera, nadzwyczajnym profesorem zoologii i anatomii porównawczej.

P. Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego Namiestnictwa Adama Remiszewskiego, koncypistą Namiestnictwa.

P. Namiestnik zamianował praktykanta rachunkowego w departamencie rachunkowym Namiestnictwa Salomona Klarfelda, asystentem rachunkowym.

Wiceprezydent gal. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował starszymi pocztmistrzami pocztmistrzów: Franciszka Walasa w Jezierzanach koło Czortkowa i Józefa Adamowicza w Budzanowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 kwietnia 1918.

Ustąpienie hr. Czernina.

Cała prasa wiedeńska podkreśla, że ustąpienie hr. Czernina ma o wiele głębsze znaczenie, niż jakakolwiek inna zmiana Ministra.

Dzienniki podkreślają zalety ustępującego Ministra, który podczas wojny światowej kierował polityką zagraniczną Austro-Węgier, zapewnił jej powagę w świecie, zawarł dwa pokoje i przygotował trzeci.

Za dwa główne filary polityki hr. Czernina uważają dzienniki bezwarunkowe trwanie przy przymierzu z Niemcami i oswobodzenie ludności od wojny. Wyrażają przy tem zgodnie przekonanie, że hr. Czernin, który jak rzadko który Minister poprzedni, cieszył się jak największą popularnością, odchodzi otoczony wdzięcznością milionów, lecz z pewnością powróci, ponieważ Austryi potrzeba takiego męża stanu.

Równocześnie dzienniki dowiadują się ze strony dobrze poinformowanej, że hr. Czernin wejrzał w koncept listu Cesarskiego do ks. Sykstusa. Koncept ten zgadza się zupełnie z komunikatem, ogłoszonym o liście Cesarskim przez Ministerstwo spraw zagranicznych d. 12 kwietnia. W dokumencie tym niema ani polecenia dla ks. Sykstusa, aby list Cesarski podawał do czyjejkolwiek wiadomości, ani też niema słowa o Belgii. Ustęp o Alzacyi i Lotaryngii zgadza się zupełnie z ustępem ogłoszonym przez Ministerstwo spraw zagranicznych.

Powody dymisyi hr. Czernina usuwają się z pod dyskusyi publicznej. Można poczynić jedynie stwierdzenia negatywne. Spór z Francyą nie wywołał zamiaru dymisyi hr. Czernina. O właściwych powodach ustąpienia jego można było powiedzieć, że w ostatnim czasie w różnych sprawach zapatrywania Najj. Pana nie były zgodne z zapatrywaniami P. Ministra spraw zagr. Z tego faktu hr. Czernin wysnuł konsekwencye, że nie posiada już zaufania Monarchy w potrzebnej mierze i dlatego ustąpił. Co do jego następcy, niema dotychczas nawet wiarygodnej pogłoski.

*

Fremdenblatt pisze, że hr. Czernin z pewnością jest dziś w Wiedniu jedną z najpopularniejszych osobistości. Niemcy ceniły w nim wierność sprzymierzeńczą, ile że hr. Czernin w krótkim czasie swej działalności stał się postacią europejską. Wrogowie słuchali słów jego. Podniósł on niebywale powagę Austryi w świecie. Nazwisko jego nie zniknie w dziejach austryackich. Naród niemiecki poczyta mu za zasługę, że w ciężkim czasie energicznie uznał stanowisko Niemców w Austryi i napiętnował zdradę stanu przywódców czeskich.

N. Fr. Presse oceniwszy zalety hr. Czernina, pisze, że wydarzenia dni ostatnich przyspieszyły wybuch przesilenia, przygotowującego się od dłuższego czasu. Mowa hr. Czernina, wygłoszona wobec przedstawicieli gminy m. Wiednia, była zapowiedzią zbliżającego się przesilenia, które Minister spraw zagranicznych może zaliczał już do możliwości bliskich.

Następca hr. Czernina nie będzie mógł przejść do porządku nad temi postanowieniami testamentu hr. Czernina. Trwanie przy polityce przymierza, które nigdy i nigdzie nie było przeszkodą w obronie naszych interesów, oraz dalsza praca nad honorowym pokojem bez przesady i bez słabości, oto główne postanowienia tego testamentu.

Reichspost poczytuje hr. Czerninowi za największą zasługę, że zniweczył wszelkie usiłowania koalicyi, która przedsięwzięła duchową ofenzywę przeciw sile odpornej Austro-Węgier i Niemiec i dążyła do rozłączenia obu Mocarstw.

Niezawodnie nieprzyjaciele hr. Czernina u nas i wśród naszych wrogów będą tryumfowali i z ustąpienia Ministra zaczerpną chęć i odwagę do dalszego snucia swych planów. Trzeba będzie silnego męża, któryby jako następca hr. Czernina naprawił tu i tam te błędy. Trzeba będzie pokazać, że polityka przymierza, oraz wewnętrznej i zewnętrznej obrony Monarchii pozostały nietknięte na tej prostej linii, którą wytknął hr. Czernin.

Neues Wiener Tagblatt pisze także, że wszelkie zboczenie od dotychczasowego wypróbowanego kierunku polityki zagranicznej Austro-Węgier doprowadziłoby do zawikłań, które na razie nie dałyby się obliczyć. Dlatego zdaje się rzeczą oczywistą, że następcą hr. Czernina będzie tylko mąż, posiadający w Berlinie takie samo zaufanie, jakie miał hr. Czernin.

Zeit pisze: Najj. Pan ożywiony jest najsilniejszą chęcią pokoju, a tak samo i Minister spraw zagranicznych; mimo to między Monarchą a hr. Czerninem miały istnieć różnice zdań, które stopniowo coraz bardziej utrudniały stanowisko Ministra. O tem opowiadano od dawna, a fakt, że najzdolniejszy mąż stanu, jakiego posiadała nasza Monarchia, nagle opuścił stanowisko, zdaje się potwierdzać te opowiadania. Mimo to i mimo setek powodów osobistych i rzeczowych, które możnaby przytoczyć na uzasadnienie dymisyi hr. Czernina, przecież mądrość państwowa i interes Państwa właśnie nakazywałyby nie oddalać Ministra, nietylko dlatego, że trudno go zastąpić, ale i dla tego, by jego dymisyą nie dawać powodu do nieporozumienia.

Wiener Allg. Ztg. pisze: Hr. Czerniustępuje nie dlatego, jakoby jego polityk posuwała się po wytycznej innej niż polity

---

11)

STANISŁAW OBRZUD.

MICCI.

(Ciąg dalszy).

Znalazła się zatem zamknięta na klucz, jak brytan podwórzowy, którego się na dzień zamyka w budzie.

Zrywa się, płacząc jeszcze szuka gorączkowo kluczyka, znalazłszy, otwiera skrzynię i zaczyna wrzucać do niej bezładnie poprasowane wczoraj i na gwoździach porozwieszane sukienki, kaftaniki, wrzuca poduszkę, bieliznę z łóżka, flanelową, białą w niebieskie paski kołdrę, biblię — wszystko.

Pójdzie stąd! Wyjedzie! Dziś! Natychmiast!

Precz ztąd! Precz ztąd!...

Zmęczona, wyczerpana siada wreszcie na gołem już łóżku i oddycha ciężko.

Tak!

Pojedzie w świat za oczy, byle daleko, daleko!...

Uspokaja się, mimowiednie rozgląda się po izdebce, którą sobie latami walk wywalczyła, latami pracy stworzyła, gracikami zapełniła, która stanowiła tło jej duszy, część jej duszy.

Nieład, opuszczenie, spustoszenie, pustka szczerzą do niej zęby zewsząd!

Melancholia na niewidzialnych skrzydłach wtargnęła tu bezcieleśnie, usiadła na pustem łóżku obok niej i dusi ją galaretowatymi palcami za szyję.

Przyrodzony zmysł porządku wzdrygnął się.

Jak tu nieporządnie!

Dreszcz wstrząsa ciałem Micci, czuje, że wstyd parzy jej policzki, jakby ktoś po nich rozpalonem pociągnął żelazkiem.

Pewien rozsądek i zastanowienie wracają.

Przegląda nerwowo zawartość panieńskiej sakiewki.

Jedna korona i ośmdziesiąt sześć halerzy drobniakami.

Więc za co pojedzie? — za co?

Przychodzi następna refleksya:

Gdzie? — Do czego? — Do kogo? — Po co?

Kto na nią czeka? Kto jej potrzebuje? Kto?...

. . . .

Micci wstaje z łóżka, biega po izdebce, potykając się o rozrzucone po podłodze rzeczy, biega z kąta w kąt, jak ptak między prętami klatki.

Siada wreszcie na stołku i długo gorzko płacze.

Wypłakawszy się, wyrzuca z pośpiechem, patrząc raz po raz niespokojnie w stronę drzwi, i nadsłuchując, zawartość skrzyni.

Po jakim kwadransie znalazło się wszystko na swojem dawnem miejscu wzorowo i pedantycznie poukładane.

Ptak znów w swojej klatce.

Łzy wyczerpały się, usta zacięły się w jakiemś tajnem postanowieniu, oczy nabrały barwy stali.

Zobowiązanie musi być dotrzymane!

Dzisiaj jeszcze należy Micci do nich!

Kogo rozumieć należy pod tem słowem, Micci sama jeszcze dokładnie nie wie.

„Oni": Matka, Trudi, Altbauer, Troth.. świat.

Siada do maszyny i pracuje.

Punktualnie z uderzeniem godziny dwunastej w południe przyniosła pani Sturm posiłek, siadła na łóżku, popatrzała z zadowoleniem na postęp roboty, rzuciła nie bez uznania słowa: So ist recht! i wyszła, zamknąwszy znowu drzwi kluczem.

Schodząc po schodach mruczy zadowolona ze swej metody i w uznaniu włożonych w nią trudów:

— Herr Jessas! Te dzieci! — —

W poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wkracza pani Sturm do siebie, aby dalej zaśmiewać się do łez z niewinnych igraszek swych gołąbków.

Micci zaś pracuje zawzięcie, nie tykając potraw. Tyk-tyk-tyk! Tak-tak-tak! stuka stalowa igła — już nie po jej sercu!

Lśniąca, ciężka holenderska weba świecowego magnata nie mogła znaleźć zręczniejszych, usłużniejszych, ale od dziś dnia także i obojętniejszych rąk.

Jeszcze wczoraj drażniło, parzyło ręce Micci, to cudne, chłodne płótno.

Ostrzelana z tajemnicami życia wyobraźnia kuszona była obrazami, które odpychała od siebie tajonym przed matką i siostrą postem, czuwaniem w nocy, gorącymi modłami.

Każda nowa koszula ślubna panny Troth była sonatą patetyczną upadków i wzlotów duchowych Micci.

Dzisiaj chłodno, sprawnie, obojętnie odrabia resztę tych koszul.

...Miłość ludzka?... Matki do dziecka, żony do męża?... Kłamstwo! Blichtr!

— Matka? — —

Ha! ha! ha! Nienawidzę matki! Nienawidzę! — —

— Siostra? — —

Co to jest? — — Słowo — czcze słowo! — —

— Szczęście ludzkie, ziemskie? — —

Kto, mając oczy zdrowe, widział je?!

Grzech — blichtr — kłamstwo — dzieło kusiciela!!...

Nieprzyjaciel krąży jako lew ryczący, szukając, kogoby pożarł — — —

Micci patrzy poza siebie nieufnie i żegna się.

. . . .

(Ciąg dalszy nastąpi).

ka Monarchy, lecz dlatego, że w niektórych sprawach jego pogląd nie zgadzał się zupełnie z poglądem Najj. Pana. Wynika z tego wniosek, że ta zmiana osoby Kierownika Urzędu spraw zagr. nie jest zmianą systemu i że także po dymisyi hr. Czernina wytyczne polityki zagranicznej pozostaną te same.

*

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi gospodarczej wojennej poseł **Langenhahn** oświadczył, że jako pierwszy poseł niemiecki, który zabiera głos, pragnie poruszyć sprawę obchodzącą dziś nietylko Monarchię, lecz świat cały. Jest to sprawa ustąpienia męża czczonego przez patryotów, zwłaszcza Niemców, szanowanego przez wszystkich uczciwych nieprzyjaciół, a nienawidzonego przez wrogów Państwa. Mowca wskazał na potrzebę należytego poinformowania publiczności o powodach ustąpienia hr. Czernina.

Przewodniczący **Seitz** przerwał mowcy uwagą, że porusza sprawę nie znajdującą się na porządku dziennym.

P. **Langenhahn** uznał, że nie należy to do zakresu komisyi i poddał się upomnieniu przewodniczącego, poczem omawiał szczegóły gospodarki Centrali bawełnianej.

Deutsche Nachrichten donoszą, że wydział Związku niemieckich stronnictw narodowych na wczorajszem posiedzeniu omawiał sytuacyę polityczną, wytworzoną ustąpieniem hr. Czernina.

Wywody p. **Langenhahna** na posiedzeniu komisyi gospodarczej wojennej w w sprawie dymisyi hr. Caernina przyjęto przychylnie do wiadomości, poczem jednomyślnie uchwalono rezolucyę, która powiada:

Wydział Związku niemieckich stronnictw narodowych jest przekonany, że przemawia w imieniu całego narodu niemieckiego w Austryi, jeżeli wyrazi głębokie ubolewanie z powodu ustąpienia P. Ministra spraw zagranicznych. Wydział dziękuje teraz P. Ministrowi za jego zasługi około Monarchii położone i około zawarcia pokoju.

W każdym razie kierunek naszej polityki zagranicznej, prowadzonej przy zastrzeżeniu odpowiedzialności konstytucyjnej, nie powinien uledz żadnej zmianie ani zachwianiu, gdyż kierunek ten poparty jest silną wolą wszystkich wiernych Państwu żywiołów w obu Państwach Monarchii.

*

Z **Berlina** telegrafuje przedstawiciel c. k. *Biura Korespondencyjnego*: Koła polityczne berlińskie ze szczerem ubolewaniem omawiają dymisyę hr. Czernina. Jest rzeczą charakterystyczną, że dziś nawet te dzienniki, które krytycznie odnosiły się do działalności hr. Czernina, w ciepłych słowach oceniają jego działalność.

W tych samych kołach, którym poruczona jest piecza wspólnych zadań politycznych Państw sprzymierzonych wspominają jak najserdeczniej skuteczną pracę, spełnianą ręka w rękę z ustępującym mężem stanu Austro-Węgier.

Ta intenzywna i pełna w owoce praca ożywiona była bezwzględnem wzajemnem zaufaniem, co ułatwiało ją w każdym ważnym momencie.

W całem swojem urzędowaniu hr. Czernin był szczerym wyznawcą ścisłego przymierza z Niemcami. Zasługi historyczne, które położył około polityki zagranicznej Monarchii sprzymierzonej, ujęte są w szereg dokumentów i wiążą jego nazwisko trwale z ważnym okresem wojny światowej najważniejszym dla przymierza.

*

Prasa berlińska w dalszym ciągu omawia sprawę ustąpienia hr. Czernina. *Norddeutsche Allg. Ztg.* w artykule redakcyjnym oznacza jako charakterystyczny szczegół polityki hr. Czernina osądzanie wszelkich wewnętrznych i zagranicznych spraw z punktu widzenia utrzymania i umocnienia przymierza Austro-Węgier i Niemiec.

Ze stanowiska Niemiec największą zasługą hr. Czernina — zdaniem dziennika — jest, że nie ustawał w umacnianiu wiary w historyczną konieczność przymierza.

Główny organ wszechniemiecki *Deutsche Tageszeitung* powiada między innemi: Znaczenie ustąpienia hr. Czernina polega na tem, że z nim znika z widowni główny przedstawiciel polityki uprawianej wyłącznie ze stanowiska Monarchii austro-węgierskiej bez względu na sprzymierzone z Monarchią państwo niemieckie. Logicznie więc oprócz hr. Czernina powinien także i dr. Kühlmann paść ofiarą polityki z 19 lipca 1917.

Münch. Neueste Nachr. powiadają, że główną podporą polityki hr. Czernina była niezachwiana wierność wobec przymierza z Niemcami i uczciwe dążenie do sprawiedliwego pokoju.

W *Vossische Ztg.* Jerzy Bernard wyraża zdanie, że ustąpienie hr. Czernina tłumaczy się tem, iż zarządzenia wydane przez niego podczas rokowań brzeskich wywołały trudności, które w końcu sprowadziły jego prośbę o dymisyę. Hr. Czernin ostatecznie padł potknąwszy się o sprawę narodowościową. Od chwili przyznania gubernii chełmskiej Ukrainie, potężne stronnictwo polskie musiało przejść do obozu jego nieprzejednanych przeciwników.

Berliner Tageblatt nawiązuje ustąpienie hr. Czernina do wiadomości o przyjeździe austro-węg. ambasadora ks. Hohenlohego do Wiednia i oświadcza, że ks. Hohenlohe słusznie ceniony jest w Berlinie jako stanowczy zwolennik polityki hr. Czernina. Jak hr. Czernin, tak i on stoi na stanowisku utrzymania i utwierdzenia przymierza Austro-Węgier z Niemcami.

*

Sekretarz stanu **Kühlmann** wczoraj wyjechał do wielkiej kwatery głównej. Różne koła łączą jego wyjazd ze sprawą ustąpienia hr. Czernina. Ze strony miarodajnej oświadczono, ze niema takiej łączności. Wyjazd dr. Kühlmanna był rzeczą postanowioną już w chwili, gdy nie była jeszcze znana dymisya hr. Czernina. Dr. Kühlmann zamierza we środę lub we czwartek wyjechać do Bukaresztu, przedtem jednak przyjmie przywódców stronnictw parlamentu Rzeszy i poinformuje ich o położeniu politycznem.

Sytuacya wojenna.

Wywiady niemieckie stwierdziły podobno, że angielskie dowództwo popadło w konsternacyę, skutkiem czego utyka nawet aprowizacya oddziałów wojskowych. Całe podobno bataliony zostawały przez czas pewien bez pożywienia.

Dalej miano stwierdzić, że ciężkie klęski poniesione przez Anglików stały się powodem, iż wszystkie uzupełniające składy i zapasy przesunięto bliżej ku frontowi z jak największym pospiechem. Wedle tych informacyj braki w ludziach dają się tak dotkliwie odczuwać, że np. z jednego tylko z obozów wysłano w ogień 2500 ludzi, nawpół zaledwie wyćwiczonych, 17—19 letnich chłopaków, którzy mieli za sobą ledwie 4 tygodnie musztry,

Dywizyj, które straciły już ponad jedną trzecią swego całego stanu, nie ściągnięto z frontu, jakkolwiek od 26 marca pozostają w ogniu.

Podają owe informacye w dalszym ciągu, że powodem wycofania jednej brygady portugalskiej do Boulogne, były wykryte w niej spiski. Nowe transporty wojsk portugalskich od dłuższego czasu nie nadchodzą.

Wszystkie te szczegóły świadczą, że armia angielska odczuła dotychczasową ofenzywę w sposób bardzo dotkliwy. Żołnierz, choćby jak waleczny, doznawszy pogromu, łatwo popada w zniechęcenie. Okazać się to miało między innemi przy zajęciu Merville, o której to akcyi znajdujemy w pismach niemieckich bliższe szczegóły. Atak na ten punkt ważny, położony na zachód od Estaires nad rzeką Lys, poruczony został jednemu z pułków niemieckich. W ciągu dnia atakujący przebili się wśród walk ciągłych aż pod domy miasta. Wieczorem rozpoczął się szturm. Karabiny maszynowe wzięły pod ogień szereg głównych ulic. W lot poskoczyły potem luźne kompanie w prawo i w lewo i posługując się znowu karabinami maszynowymi, oczyściły sobie teren. Z bocznych ulic napływały coraz nowe oddziały niemieckie, docierając aż na zachodni kraj miasta. Anglicy nie mogąc zdzierżyć, cofnęli się, przyczem nie mieli już czasu uprowadzić nawet swych karabinów maszynowych.

Wśród tego noc zapadła. Na rynku, po dokładnem ubezpieczeniu się, wojska przez kilka godzin spoczywały. O świcie ruszono dalej.

Poza miastem Anglicy okopawszy się w ciągu nocy, przyjęli prących naprzód Niemców rzęsistym ogniem karabinowym. Atakujący wytoczyli wówczas z za węgłów domów karabiny maszynowe i odpowiedzieli pięknem za nadobne. Niebawem potem, przekonawszy się, że nie zdzierżą, Anglicy wywiesili białą chorągiew, odrzucili broń, poddali się.

Że niepomyślny stan rzeczy na widowni wojny przygnębiająco działa na umysły ludności we Francyi, to jasne i zrozumiałe. Jasną również jest rzeczą, że najsilniej odczuwa powagę sytuacyi zagrożona stolica. Teatry, stanowiące niejako ośrodek intelektualnego życia w Paryżu, po większej części już są zamknięte, a zdaje się, że lada dzień pójdą za ich przykładem i te, które jeszcze nie zawiesiły swych funkcyj. Przypisać to należy nie tyle bezpośredniemu wpływowi bombardowania, ile okoliczności, że szeregi mieszkańców stolicy uległy znacznemu przerzedzeniu. Ludność emigruje coraz tłumniej i ruch uchodźczy przybrał już obecnie katastrofalne prawie rozmiary. Kupcy zamykają sklepy i w regule z całym personalem uchodzą poza obręb twierdzy.

Rząd dotychczas uspokoić starał się publiczność i odwieść ją od wyjazdu ze stolicy, obecnie jednak ruch uchodźczy znajduje w nim zupełne poparcie. Wzmocniono w tym celu ruch osobowy na kolejach. Ponadto rząd oddał do rozporządzenia publiczności wszelkie możliwe środki ostrożności. Uchodźcy z północy nie są już dopuszczani w obręb stolicy. Pomieszcza się ich w lokalnościach fabryk opustoszałych skutkiem zawieszenia pracy.

Skutkiem ostrzeliwania Paryża — jak krążą nieskontrolowane zresztą wieści — ucierpiał Panteon, wobec czego rząd polecił monumenty sztuki odpowiednio ubezpieczyć, a te, które nadają się do transportu, wywieźć. Także słynna statua Strassburga na placu Zgody ma być wywieziona.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 15 kwietnia. Urzędowo ogłaszają dnia 15 kwietnia:

Na froncie południowo-zachodnim miejscami wzmożona czynność bojowa.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 15 kwietnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 15 kwietnia.

(Z zachodniego teatru wojny).

Na polu bitwy nad Lys w wielu miejscach wywiązywały się zacięte walki z bliska. Na południowy zachód od Nieuwekerke jakoteż między Bailleul a Merrie oczyszczo-

---

15)

CHARLES MÉRONVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawa d'Orgéres.

VII.

(Ciąg dalszy).

Łazarz Pidoux ze swojej strony, wysyłał do zacnego swego opiekuna zagadkowe sprawozdanie:

„Miejsce, które panu zawdzięczam, jest wyborne i może pan być spokojny co do przyszłości. Wszystko dobrze idzie.

„Dziękuję panu za rady; ciągnę z nich korzyść i zaszczyt mi przynoszą; główna rzecz zrobiona“.

Nowiny na wsi rozpowszechniają się z nadzwyczajną szybkością; nawet bez telegrafu.

Najprzód Marta przyszła odwiedzić swego kochanka w chwili, gdy był w biurze, zajęty zestawianiem rachunków.

Wyglądała czegoś nienaturalnie przejęta.

— Nie widziałem ciebie wczoraj wieczorem — rzekł Łazarz.

— Byłam u mego ojca, w Orgères.

— Widziałaś dziecko?

— Tak. Czasami przychodzi mi zachcianka i lecę jak szalona na fermę.

— To całkiem naturalne — odrzekł Łazarz obojętnie. — Matka!

— Ale gdy wracałam lasem, usłyszałam...

Rządca spojrzał na nią bacznie, ukradkiem.

Czyżby przypadek źle mu się przysłużył?

Wystarczało nieraz nic nieznaczącej okoliczności, aby w niwecz obrócić najdokładniej obmyślane plany.

— Cóż dalej? — spytał z zaschniętem gardłem, zajmując się pozornie swoimi rachunkami, aby ukryć zmieszanie.

— Przechodziłam obok domu starej panny...

— O której godzinie?

— Było około jedenastej.

— I cóż więcej?

— Usłyszałam krzyk straszny...

Łazarz pobladł jak ściana, ale nikt nie mógł się domyślać, co w nim się działo.

Pisał z podwójnym zapałem, pochylony nad regestrami.

— Zdawało ci się... — bąknął.

— Och! — zawołała. — Wcale nie! Nie jestem głucha, a wśród nocy... Byłam przerażona... Stałam oparta o drzewo. Ciemno było, jak w kotle... Zdawało mi się, że słyszałam rżenie konia w zaroślach..

— A potem?...

— Potem, ponieważ znowu było cicho, odeszłam bardzo prędko; ale na każdym kroku musiałam się zatrzymywać. Strach!... Więcej, niż trzy godziny zabrał mi powrót.

— A dalej co jeszcze? — rzekł znowu Łazarz z niecierpliwością.

— Wróciłam do pałacu i nie ośmieliłabym się wyjść znowu. Ten krzyk mnie prześladował. Było to tak, jak gdyby ktoś panią mordował.

— To dziwne — szepnął Łazarz. — Masz przecie rozum, a to, co mówisz, jest niemożliwe!...

— To jest prawda! — upierała się.

— Konia przecie nie widziałaś?...

— Noc była za ciemna.

— Trzeba było przyjść do mnie po swoim powrocie....

I dodał, ujmując jej ręce:

— Czekałem na ciebie.

Uspakajał się. Był to przeciwnie, jeszcze jeden dowód obciążający nieszczęśliwego, którego chciał zgubić.

Wyszedł z domu i zbliżył się do robotników, którzy pomagali mierniczemu.

— Marta ładne rzeczy mi opowiadała — rzekł. — Zawsze sobie myślałem, że nieszczęście zdarzy się skąpicy z Orgères.

W południe, listonosz przyszedł w chwili, gdy siadano do stołu.

Ci ludzie mają dobry węch, który ich sprowadza w stosownej porze do dolnej kuchni.

— Wiecie państwo nowinę? — rzekł.

— Co takiego?

— Panna de Marcilles została uduszona tej nocy.

Okrzyk zgrozy rozległ się w kuchni.

Oblicze rządcy wyrażało głębokie politowanie. A Mikołaj Cabirol, miernik, podniósł obie ręce do sufitu.

— W tak spokojnej okolicy! — zawołał. — Czy to możliwe?

To było prawdą. On o tem wiedział lepiej, niż ktokolwiek inny.

VIII.

Hrabia Jan wyszedłszy z Orgeres był w szczęśliwem położeniu człowieka, który zamiast przepaści otwierającej się przed jego stopami, widzi ukazującą się łąkę pełną kwiatów.

Porównanie jest stare, zużyte, ale słuszne.

Nie wierzył własnym oczom i zadawał sobie pytanie, czy śni, będąc igraszką jednego z tych marzeń ironicznych, które pierzchają w chwili, gdy się jest pewnym, że szczęście się osiągnęło.

Gdy koń jego kroczył po drodze do Marcilles, ważył w ręku worki złota, które przedstawiały dla niego honor odzyskany, dobrobyt, rękojmię na przyszłość.

Była to nagła zmiana, która dokonywała się w jego egzystencyi.

Nauczony gorzkiem doświadczeniem, obiecywał sobie, że odtąd stanie się przezorny.

Cóż mu było ostatecznie do szczęścia potrzeba?

Jednego z owych domów skromnego filozofa, w którym ma się prawo oddychać spokojnie, i uśmiechu tej ubóstwianej kobiety, która mu zastąpi wszystkie skarby świata i wystarczy na całe życie.

Czy potrzebował gonić za majątkiem? Jakież dobra światowe mogłyby mu zastąpić ów spokój serca, ową pogodę, którą zmącił starając się pozyskać majątek, z którym nie wiedział co robić?

Są to uwagi, które przychodzą każdemu z nas, po największej części za późno, skoro klęska spowodowana naszą nieudolnością, śmiałością lub nieprzezornością, jest niedonagrodzenia.

Hrabia był szczęśliwszy, gdyż mógł jeszcze polepszyć swoje interesy.

Dobra wróżka przyszła mu z pomocą.

To też serce mu się podnosiło w łonie na myśl o szczęściu, które wniesie do domu.

Dwa worki złota, otrzymane od ciotki, były ciężkie, ale nie czuł ich ciężaru w silnych swoich rękach.

Przejeżdżał przez te pola odzyskane, te lasy pełne wspomnień młodości, które mógł teraz zachować, aby obnosić pomiędzy nie swoje szczęście i miłość młodą i silną, nie czuł deszczu, który padał, wiatru, który go smagał po twarzy i oddychał pełną piersią.

Gdy wrócił do stajen pałacowych, słudzy jego spali na swoich łóżkach po rogach stajni.

Nie budził ich.

Sam przywiązał białego konia do żłobu, sporządził mu z pomocą wideł legowisko ze słomy i zabierając swoje szacowne brzemię, szybkim krokiem skierował się w stronę pałacu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

no angielskie gniazda kulomiotów a załogi ich wzięto do niewoli. Przeciwnatarcia, prowadzone przez nieprzyjaciela z Bailleul i na północny zachód od Bethune, złamano przyprawiając nieprzyjaciela o znaczne straty. Na froncie bitwy po obu stronach Sommy walka działowa przy dżdżystej pogodzie pozostała w granicach umiarkowanych.

(Ze wschodniego teatru wojny).

Po gwałtownych walkach z uzbrojonemi bandami wojska nasze, które wylądowały w Finlandyi, dzielnie wspomagane przez części naszych sił zbrojnych morskich weszły do Helsingforsu.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

WOJNA.

Z zachodniego frontu.

Komunikaty *Biura Wolffa:* Przy przedsięwzięciu podjętem na północ od St. Michel w nocy 14 b. m., zdobyto większą część stanowisk amerykańskich, położonych na południe i na południowy wschód od Maizey na drugim brzegu Mozy.

Przy oczyszczaniu gniazd angielskich, bronionych karabinami maszynowymi na zachod od Nieuwekerke, wzięto do niewoli 8 oficerów i 100 żołnierzy, tudzież zdobyto liczne karabiny maszynowe. Atak nieprzyjaciela na północny zachód od Nieuwekerke w dniu 14 b. m. rano zakończył się ciężką klęską nieprzyjaciela.

Sprawozdanie wojskowe francuskie z 14 b. m. po południu donosi o wtargnięciu Francuzów w linie niemieckie na froncie lotaryńskim pod Beres. Także i to doniesienie, jak inne doniesienia sprawozdań francuskich z dni ostatnich jest — zdaniem *Biura Wolffa* — wymyślone.

Dziennik *Times* pisze, że obecnie idzie o najważniejszy okres od początku wojny. Wszystko zależy od tego, czy koalicya powstrzyma piechotę niemiecką na lewem skrzydle i w centrum frontu bojowego, bo stoi ona tylko o 40 mil od Calais.

Korespondent *Morning Post* z frontu angielsko-francuskiego donosi dnia 14 b. m. że przesilenie minęło. W ostatnich dwóch dobach położenie poprawiło się stanowczo. Wróg nie ma już widoków przełamania linij.

Biuro Wolffa donosi dnia 15 b. m. wieczorem:

Na polu bitwy nad Lys walki miejscowe. Wulworghens i linie nieprzyjacielskie na północny-wschód ztamtąd zdobyto szturmem.

Zdobycze mocarstw centralnych.

Od 15 października 1917 do 15 kwietnia 1918 Mocarstwa centralne wzięły do niewoli przeszło 517.000 jeńców, zdobyły 7246 dział, około 20.000 karabinów maszynowych i przeszło 300 tanków.

Nadto dostało się w ich ręce przeszło 100 automobili pancernych, 630 automobili, 7000 wozów i nieprzebrany materyał kolejowy, w tem 800 lokomotyw i 8000 wagonów.

Zapasy amunicyi nie są nawet w przybliżeniu obliczone. Samej artyleryjskiej amunicyi naliczono dotąd przeszło 8,000.000 pocisków.

W tym samym czasie zestrzelono przeszło 1100 samolotów i przeszło 100 balonów na uwięzi. Zresztą łup wojenny nie jest jeszcze nawet w przybliżeniu liczebnie zestawiony.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Na północnej widowni wojny zatopiono 15.000 tonn, w tem dwa parowce, które po uporczywym pościgu ustrzelono z pośród wielkiego konwoju, silnie zabezpieczonego przez krążowniki, niszczyciele i samoloty.

Echa przyłączenia Besarabii do Rumunii.

Doniesienie *Ukraińskiej Agencyi telegr.* z Kijowa: Wiadomość o przyłączeniu Besarebii do Rumunii wywołała we wszystkich kołach ludności ukraińskiej wielkie oburzenie. Natychmiast odbyło się posiedzenie parlamentu ukraińskiego, Rady centralnej, poświęcone specyalnie kwestyi besarabskiej. Wszyscy przywódcy frakcyj parlamentarnych założyli energiczny protest przeciw międzynarodowym spekulacyom rządu rumuńskiego wskazując na to, że to przyłączenie Besarabii do Rumunii nietylko nie odpowiada życzeniom Ukraińców, Niemców i Bułgarów, zamieszkałych w Besarabii, ale sprzeciwia się nawet życzeniom samej ludności mołdawskiej.

Prasa kijowska jednomyślnie protestuje przeciw zakusom imperyalistycznym rządu rumuńskiego i zaznacza, że naród ukraiński nigdy nie zgodzi się na rozwiązanie sprawy besarabskiej w duchu rumuńskim. Prasa wzywa rząd ukraiński, aby energicznie przestrzegał interesów ukraińskich w sprawie Besarabii.

Z Odessy donoszą: Przedstawiciele ludności bułgarskiej w Besarabii, liczącej 200.000 dusz, wysłali wczoraj deputacyę do Sofii, aby zaprotestować przeciw ewentualnemu przyłączeniu Besarabii do Rumunii. Bułgarzy obawiają się losu swych braci w Dobrudży i nie chcą ulegać jarzmu rumuńskiemu.

Zwołanie włoskiej Izby posłów.

Wedle doniesienia pism włoskich, Rada ministrów w Rzymie po powrocie Orlanda zastanawiała się ponownie nad ogólnem położeniem i uważała za stosowne zwołać Izbę posłów na dzień 18 kwietnia.

Misya Tonczewa.

Minister bułgarski Tonczew, który bawił w Berlinie około 20 dni celem omówienia spraw gospodarczych i skarbowych, powrócił do Sofii. Tonczew przedłoży członkom rządu bułgarskiego dotychczasowe wyniki swoich rokowań które poźniej zostaną na nowo podjęte.

O fundusze na towary z Rossyi i Ukrainy.

Celem zebrania funduszów na towary z Rossyi i z Ukrainy sprowadzać się mające, utworzony został w Berlinie syndykat banków niemieckich i austryackich pod kierownictwem firmy Mendelsohn & Co.

Z Warszawy.

(Rada Ministrów. — Dekret poborowy. — Z Ministerstw. — Rada Stanu. — Ze stosunków partyjnych. — Biskupi w Radzie Stanu).

Z Warszawy donoszą: Wydział prasowy prezydyum Rady Ministrów ogłasza: Rada Ministrów dnia 10 b. m. odbyła posiedzenie, na którem po wysłuchaniu sprawozdania Prezydenta Ministrów dr. Jana Kantego Steczkowskiego z podróży do Lublina, Ministra Steckiego i ks. Janusza Radziwiłła z konferencyi odbytej w Brześciu Litewskim z dowodcą I. korpusu polskiego generałem Dowbór - Muśnickim, a następnie z przedstawicielami ces. niem. wojska, dyskutowano nad przygotowanymi projektami poszczególnych Ministerstw w sprawie przejmowania odpowiednich agend Administracyi od władz okupacyjnych. Resztę posiedzenia wypełniły sprawy wojskowe.

W dniu 11 b. m. odbyło się drugie posiedzenie Rady Ministrów, na którem Ministrowie przedstawiali kolejno wnioski w sprawie przeprowadzenia przyjęcia administracyi w zakresie powierzonych im działów od władz okupacyjnych.

*

Jak słychać, dekret poborowy Rady Regencyjnej ma się ukazać jeszcze przed zwołaniem Rady Stanu.

*

Jak donoszą dzienniki, kierownikiem departamentu wyznań w Ministerstwie oświaty ma zostać prof. Dembiński ze Lwowa.

Sekretarzem dyrektora departamentu spraw politycznych ks. Janusza Radziwiłła został wybrany dr. Wacław Orłowski.

Ministerstwo przemysłu i handlu ma być podobno wobec trudności wyszukania kandydata na Ministra włączone do Ministerstwa skarbu.

*

Rada Stanu ma być zwołana w początkach maja. Po pierwszem inauguracyjnem posiedzeniu Rada Stanu zajmie się deklaracyami rządowymi, następnie — jak sądzą — nastąpi dłuższy okres prac przygotowawczych i regulaminowych. Właściwe prace rozpoczną się z końcem maja, lub z początkiem czerwca.

Marszałkiem Rady Stanu ma pozostać jeden z członków Rady Stanu, pochodzący z wyboru, a nie z nominacyi. Między innymi wśród członków koła międzypartyjnego na przyszłego marszałka Rady Stanu wymieniany jest p. Józef Świerzyński.

*

Partya niezawisłości narodowej zerwała ostatecznie kontakt z komisyą porozumiewawczą. W komisyi porozumiewawczej pozostały obecnie Zjednoczenie stronnictwa demokratycznego P. P. S. i stronnictwo ludowe. Włocianie wybrani do Rady Stanu, mają utworzyć osobny klub ludowy.

*

Wśród członków Rady Stanu ma być 6 biskupów dyecezyalnych, a mianowicie: kujawsko-kaliski ks. dr. Stanisław Zdzitowiecki, płocki ks. Antoni Julian Nowowiejski, kielecki ks. Augustyn Łosiński, sandomierski ks. Marya Ryx, administrator dyecezyi lubelskiej ks. prałat Zenon Cwiek i biskup sejneński ks. Antoni Karaś.

KRONIKA.

Lwów, 16 kwietnia 1918.

Kalendarz.
Środa (17 kwietnia):
Rudolfa bisk. — Josyfa. — Krasisława.
Wschód słońca o godzinie 4·12 rano, zachod 5·48 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe +16 Cel.

Wystawa Karykatur Kazimierza Sichulskiego otwarta jest w sali Giełdy przy ulicy Akademickiej l. 17, od godz. 10 rano do godz. 12 w południe i od g. 4 do g. 7 wieczorem. Wstęp 1 korona.

— **Komenda miasta** ogłasza: Za marzec 1918 Ministerstwo wojny wydaje rozpisanie konkursu na opróżnione fundacye wojskowe. Bliższych wyjaśnień udzielają komendy uzupełniające powintowe.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne.** Jutro, w środę dnia 17 kwietnia II wykład dra Tadeusza Piniego, profesora gimn., „Mesyanizm w poezyi polskiej". Początek o godz. 7 wieczorem. Instytut fizyczny przy ul. Długosza 8. Wstęp 40 hal.

Bilety abonamentowe na 6 wykładów po 1 kor. 50 hal.

— **Kasyno i Koło lit. art.** z powodu postanowionego umiastowienia teatru, urządza w najbliższy piątek 19 bm. o g. 7 wiecz. pogadankę na temat: zadania polskiego teatru we Lwowie, na którą niniejszem zaprasza prócz swoich członków z rodzinami, pp. radnych miasta, członków Związku artystów polskich i Tow. Dziennikarzy polskich.

W przyszły czwartek (25 bm.) odbędzie się szósty wieczór muzyki polskiej ze szczególnem uwzględnieniem pieśni ludowych a nazajutrz w piątek 26 bm. prelekcya Leona hr Pinińskiego na dochód K. B. K. o szwajcarskiej konferencyi pacyfistycznej.

Wieczór ku uczczeniu pamięci Lucyana Rydla urządzi Kasyno i Koło lit. art. dopiero w przyszłym zimowym sezonie.

— **Podwieczorek.** W niedzielę dnia 21 kwietnia rb. odbędzie się w kawiarni Renaissance Podwieczorek, urządzony na dochód Towarzystwa Bratniej Pomocy Słuchaczów Politechniki lwowskiej. Na program złożą się: orkiestra wojskowa, poczta francuska, loterya fantowa, konkurs na odgadnięcie imienia lalki i wiele innych niespodzianek. Początek o godz. 4 po poł. Wstęp K 2·—.

— **Z poczty.** Dopóki potrwa pośrednictwo poczty polowej nr. 255 wolno wysyłać z Monarchii do obywateli austryacko-węgierskich w Odessie listy i karty korespondencyjne. Opłata pocztowa wedle taryfy krajowej. Listy muszą być nadane w otwartym stanie. Korespondencye podlegają cenzurze Odwrotnie obywatelom austryacko-węgierskim (obywatelom bośniacko-hercegowińskim) wolno wysyłać z Odessy do Monarchii listy i karty korespondencyjne na takich samych warunkach jak powyżej podano.

— **Aprowizacya kraju.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj w krajowym Urzędzie gospodarczym pod przewodnictwem generał-maj. hr. Lamezana, odbyła się dwugodzinna konferencya prezydyum m. Krakowa, oraz posłów parlamentarnych krakowskich w sprawach aprowizacyi. Prezydent miasta Jan Kanty Federowicz w wyczerpującym referacie przedstawił położenie ludności z powodu zupełnego braku chleba od dwóch tygodni, oraz zupełnego wyczerpania środków żywności i wskazał drogi, jakich należy użyć, aby przyjść z pomocą ludności cierpiącej głód. Generał-maj. hr. Lamezan oświadczył, że stan aprowizacyi w Galicyi, a w pierwszym rzędzie Krakowa i Lwowa jest dobrze znany władzom centralnym. Brak zapasów nie pozwala przyjść z pomocą ludności. P. Namiestnik i hr. Lamezan wyjechali w tej sprawie wczoraj do Wiednia.

Rząd krajowy w granicach swoich środków, jakimi rozporządza, uczyni wszystko, aby choć w części złagodzić nędzę panującą w Galicyi.

Oprócz akcyi krajowej Urzędu gospodarczego, prezydyum miasta Krakowa i posłowie krakowscy udają się jeszcze w tym tygodniu do Wiednia, aby tak P. Prezydentowi Ministrów, jak wszystkim innym czynnikom odpowiedzialnym przedstawić stan aprowizacyi w kraju i domagać się naprawy stosunków. Wdrożenie analogicznej akcyi ze strony prezydyum miasta Lwowa jest w toku, aby reprezentacye obu tych miast mogły wspólnie działać na terenie wiedeńskim i uzyskać konieczną pomoc dla kraju, który najwięcej ucierpiał w wojnie.

— **Letni rozkład jazdy tramwayów.** Od dnia 16 kwietnia 1918 zaprowadza się letni rozkład jazdy na liniach miejskiej kolei elektrycznej, według którego ruch wozów będzie się odbywał w następujący sposób: 1 Pierwsze wozy, rozpoczynające ruch regularny odjeżdżać będą: a) z Wałów Hetmańskich do wszystkich stacyj końcowych o godz. 6·40 rano, b) z końcowych stacyj w kierunku do Wałów Hetmańskich o godz. 7 rano. 2 Ostatnie wozy odjeżdżać będą: a) z Wałów Hetmańskich do wszystkich stacyj końcowych o godz. 10 w nocy, b) z wszystkich stacyj końcowych do Wałów Hetmańskich o godz. 10·20 w nocy, c) z Wałów Hetmańskich do przystanku obok Żandarmeryi (ul. Leona Sapiehy) o godz. 10·40 w nocy, d) z Wałów Hetmańskich do rogatki Żółkiewskiej o godz. 10·40 w nocy.

— **Rocznica Racławicka.** W onegdajszą niedzielę celem uczczenia rocznicy Racławickiej odprawiono uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów. Świątynię wypełnili po brzegi członkowie stowarzyszeń rękodzielniczych ze sztandarami i tłumnie zgromadzona publiczność.

Po południu nastąpiło znów zebranie pod pomnikiem Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę", przemówienie okolicznościowe wygłosił dr. Antoni Wereszczyński. Na zakończenie odśpiewano wiązankę pieśni polskich.

— **Karty węglowe.** Miejski Urząd gospodarczy podaje do wiadomości, że na karty węglowe na opał kuchenny, z ważnością od 16/4—15/10 1918 wydawane będzie w składach dzielnicowych wymienionych w powyższem rozporzadzeniu 50 klg. t. j. jeden cetnar clowy węgla opałowego na każdy półmiesięczny odcinek karty węglowej za odcięciem przez sprzedającego odnośnego odcinka.

Zazazem podaje Urząd gospodarczy do wiadomości, że niezrealizowane dotąd karty węglowe na opał zimowy tracą zupełnie swą ważność z dniem 30 kwietnia 1918.

— **Dla jadących do Szczawnicy.** Komisya zdrowia w Szczawnicy przestrzega wybierających się na letnisko do Szczawnicy, aby przed wyjazdem uzyskali odpowiednie pozwolenie ze Starostwa w Nowym Targu. Do podania należy dołączyć świadectwo lekarskie. Wskazane jest zabranie ze sobą dostatecznej ilości artykułów żywnościowych.

— **Trzeci Maja.** Towarzystwo Szkoły Ludowej rozpoczęło tak jak w latach poprzednich, prace przygotowawcze, zapraszając do współpracy we wspólnym komitecie wszystkie, działające obecnie we Lwowie instytucye narodowe. Posiedzenie pełnego komitetu oznaczono na dziś wieczorem w lokalu związku okręgowego TSL. przy ul. Fredry l. 3. Uroczysty wieczór w dniu 2 maja w sali ratuszowej będzie w roku obecnym poświęcony rozpamiętywaniu wiekopomnej konstytucyi. Celem wygłoszenia odczytu w tym dniu uprosiło TSL. profesora Uniw. Jagiel. dr. Władysława Konopczyńskiego.

W piątek dnia 3 maja 1918 r. urządzony będzie Obchód Konstytucyi 3 Maja. Punkt zborny o g. 9 rano koło kościoła OO. Bernardynów. Porządek uroczystości: 1 Nabożeństwo solenne o g. 10 przed południem. 2 Wspólny posiłek w restauracyi w Ogrodzie pojezuickim. 3 Uroczyste przedstawienie: „Krakowiacy i Górale" J. N. Kamińskiego w teatrze miejskim o godz. pół do 3-ej po południu.

Komitet obchodu urzęduje każdej niedzieli w lokalu „Towarzystwa Szkoły Ludowej" ul. Fredry l. 3 od godz. 10—12 przed południ., w dnie powszednie zaś w godzinach od 6—8 wieczorem.

— **Uczczenie pamięci śp. Rydla.** Otrzymujemy następującą odezwę: Człowiek należy do mrowiska swego narodu, albo jest jego budowniczym albo burzycielem. Lucyan Rydel był budowniczym pracowitym i niejednostronnym. Był nim, porywając za sobę czytelników, był nim więcej, przemawiając do tłumów szerokim gestem ze sceny. Był nim najgłębiej szczepiąc w sercach wszystko co polskie szlachetne i piękne.

Umarł i odrazu zolbrzymiał. Poznano niepowetowaną stratę. Niema nikogo, coby tak

szczerze i gorąco wierzył w zupełne odrodzenie Ojczyzny. Nie ma nikogo, coby tę wiarę z taką energią podtrzymywał i szerzył, bo zgasł — Lucyan Rydel.

Dawno powiedział swojej Jadwidze, że nikt jej tak kochać nie będzie, jak on, dawno przyrzekł, że jej obraz weźmie z sobą do grobu. Całe życie entuzyasta i optymista umierał z wiarą, że Polska będzie pamiętać o jego dzieciach. Żal mu było tylko matki, co traciła piątego i ostatniego syna. Ale żal matki Polski za swoim wybranym i przedwcześnie zmarłym synem jest tak wielki, że zakryła oblicze.

Rodzina Zmarłego, — żona i dwoje dzieci — jest całkiem niezaopatrzona. Zaraz po jego śmierci zawiązał się komitet mający na celu zebranie Daru narodowego na „zagon dla Rydla“. Składki proszę nadsyłać pod moim adresem: Kraków, Studencka 7. W imieniu komitetu Józef Rostaliński.

— **Opał.** Wczoraj po południu odbyło się zebranie miejskiej komisyi węglowej, której członkowie niedawno złożyli mandaty; później jednak cofnięto rezygnacyę i na nowo rozpoczęto działalność. Wczorajsze posiedzenie komisyi węglowej miało zadanie obmyślić środki celem należytego zorganizowania zaopatrzenia mieszkańców miasta w materyały opałowe, a zwłaszcza w węgiel na przyszłą zimę.

— **Artystyczny Teatr Łątek** powstaje we Lwowie, rozpoczynając swą działalność inauguracyjnem przedstawieniem we wtorek, 16 kwietnia 1918, w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego. Przemiła ta impreza, pomyślana i urządzona na wzór zagranicznych teatrzyków maryonetek, a grupująca wokół siebie pierwszorzędne siły artystyczne, wywoła zapewne żywy poklask ogółu. Teatr Łątek bowiem nie ma na celu specyalnej satyry, dostępnej i zrozumiałej tylko pewnym kołom, przeciwnie program utworów pogodny a wykwintny będzie krynicą humoru dla wszystkich, nawet i dzieci A jeżeli gdzieniegdzie świśnie bicz satyry, to będzie ona raczej ogólnie symbolizowaną niżeli osobistą.

Bilety na pierwsze przedstawienie są do nabycia w cukierni p. Zalewskiego.

— **Kradzieże strychowe.** Po rozbiciu zamkniętego kufra na strychu realności przy ul. Kochanowskiego l. 83, skradziono na szkodę Alojzego Madejskiego kostyum, pelerynę damską, futerko z białych baranków, trzy pary spodni i szlafrok, łącznej wartości 1200 koron. — Ze strychu domu przy ul. Technickiej l. 8, ubiegłej nocy skradziono bieliznę, wartości 2000 koron na szkodę Wiktora Seniowskiego. — Irmie Brumer, zamieszkałej przy ulicy Sykstuskiej l. 28, skradziono onegdaj ze zamkniętego strychu bieliznę, wartości 600 koron.

— **Oryginalna kradzież.** Nieznani sprawcy rozebrali ubiegłej nocy kilkanaście metrów drewnianego parkanu, okalającego zakład „Ochrony dziecka“ przy ul. Wojciecha l. 16.

— **Zamach samobójczy.** W ubiegłą niedzielę 82-letni generał-porucznik Jan Groller v. Mildensee usiłował w Wiedniu popełnić samobójstwo w obawie przed grożącą mu ślepotą. Kula rewolwerowa przebiła sklepienie czaszki. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

— **Fałszywe paszporty hiszpańskie.** Żandarmerya polowa II. armii na tutejszym dworcu kolejowym aresztowała wczoraj Koppla Bersona, Taschlika Jakóba, Herscha Kogana, Mozesa Weinberga, Pinskego Leona, Perkelopa Froima, Markusa Golubczika i Sołowiowa Charłampija, którzy mieli wystawione w Wiedniu fałszywe paszporty hiszpańskie, uprawniające do podróży w Austro-Węgrzech i na Ukrainie.

— **Zgon ofiary morderstwa rabunkowego.** Wczoraj popołudniu zmarła w szpitalu powszechnym 37-letnia Helena Pordesowa, która padła ofiarą morderstwa rabunkowego. Sekcya zwłok wykazała, że Pordesowa otrzymała 16 ciężkich ran, i to przeważnie na głowie. Śledztwo zdołało wykryć nazwisko mordercy, którym jest Michał Grudniewicz; był on u Pordesów zatrudniony w charakterze służącego. Grudniewicz liczy lat 17. Do dzisiejszego dnia nie zdołano wyśledzić miejsca jego kryjówki.

— **Wykrycie fałszerzy banknotów.** Z Krakowa donoszą nam: Policyi krakowskiej udało się wykryć bandę fałszerzy jedno i dwu koronówek. Dotychczas zostali aresztowani Mirosław Prusza 37-letni kierownik zakładu fotograficznego p. Krzepowskiego w Dębnikach, Józef Chrząszcz 61-letni drukarz litograf i jego syn Józef 31-letni maszynista litograficzny. Nadto aresztowano za przechowywanie fałszywych banknotów 30-letnią córkę Chrząszcza Irenę, oraz Otylię Stiasny siostrę konkubiny Pruszy.

Wykrycie bandy fałszerzy banknotów odbyło się w następujący sposób: Dnia 12 bm. w Morawskiej Ostrawie w jednym ze sklepów jakiś nieznany mężczyzna kupując mydło toaletowe zapłacił 11 K nowymi dwu i jedno kor. Ponieważ te nowe banknoty wydawały się podejrzane droguerzyście polecił chłopcu, aby poszedł do banku i zapytał czy pieniądze są prawdziwe. Zaniepokojony tem ów kupujący mężczyzna wydalił się ze sklepu i począł uciekać. Kilku przechodniów a między innymi i policyant schwytali go i odprowadzili na inspekcyę policyi. Przy rewizyi osobistej znaleziono 62 fałszywych jedno koronówek i 12 dwu koronówek. W hotelu, w którym ów człowiek stanął, znaleziono ponadto 650 jednokoronówek i 4 dwukoronówki. Policya stwierdziła, że nieznajomy nazywa się Chrząszcz i pochodzi z Krakowa. Odniesiono się telefonicznie do Krakowa a policya krakowska poleciła nieznajomego aresztować i odesłać do Krakowa. Równocześnie policya krakowska rozpoczęła poszukiwania na Dębnikach. W piwnicy jednego domu wykryto tajną prasę litograficzną, kamienie litograficzne, farby, ołówki i t. d. W zakamarkach piwnicy znaleziono kawałek makulatury z dokładnym rysunkiem banknotów jednokoronowych, w piecyku zaś żelaznym spaloną resztę fabrykatów. Przy ponownej rewizyi znaleziono 4.456 falsyfikatów jednokor. ukrytych pod szmatami na strychu tego domu. W domu, w którym mieszkał Prusza znaleziono w piwnicy spalone podrobione noty oraz zakopane koło domu banknoty, ukryte przez żonę Chrząszcza. Jak śledztwo wykazało, wszyscy ci sprawcy podrabiali banknoty 2 kor. jeszcze w roku 1916. W ciągu tego roku wybito ogółem 1.200 arkuszy 2 kor. (na każdym arkuszu 12 sztuk) wartości około 40 tys. koron oraz taką samą ilość banknotów jednokor. Banknoty te puszczano w obieg w Bochni, Tarnowie, Przeworsku, Oświęcimiu, Trzebini i t. d. Osoby, które jeździły z tymi falsyfikatami wydawały je przeważnie w sklepach spożywczych i wśród kobiet wiejskich.

Stwierdzono, że Prusza ma dwie żony, jedną w Czechach drugą w Dębnikach; z każdą z nich ma po czworo dzieci.

— **„Cudza krzywda nie tuczy“.** Dzienniki warszawskie opowiadają, co następuje: Pewien gospodarz litewski z pod Kowna, uzbierawszy dzięki drożyźnie masę pieniędzy, zaczął niepokoić się o swoje bogactwo, nie wiedząc, jak je najlepiej ukryć, czy umieścić. Po namyśle udał się do księdza proboszcza o radę, zabierając całą paczkę banknotów. Ksiądz zapytał się na wstępie zkąd ma tyle pieniędzy, a gdy dowiedział się, że za produkty wywożone do miasta, w którem panuje tyle biedy, zasmucił się bardzo, w rezultacie jednak nie umiał poradzić gospodarowi, jak ulokować najzyskowniej uzbierany majątek, wobec czego chłop wrócił z niczem do domu. Po drodze spadła mu paczka z pieniądzmi w błoto, przyszedłszy więc do domu, włożył je na noc w piec po chlebie, aby przeschły. Gdy rano obudził się i spostrzegł, że żona rozniecіła w piecu ogień i ukryte pieniądze poszły z dymem, — wpadł we wściekłość, porwał drąg żelazny i rozbił kobiecie głowę, a następnie poszedł do stodoły i powiesił się.

Notatki literacko-artystyczne.

Prof. Ludwik Młynek ogłosił rozprawkę p. t. „Praca fizyczna jako czynnik wychowawczy“, w której agituje gorąco za jaknajwiększem spopularyzowaniem nauki zręczności w naszych szkołach.

Jest to odbitka ze Sprawozdania gimnazyum realnego w Łańcucie.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek o godz. 7·30 wieczorem „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach Zellera. — W środę o godzinie 7·30 wieczorem (wznowienie) „Otello“, opera w 5 aktach Verdiego. Występ Ireny Bohuss, Manna i Okońskiego. — W czwartek o godzinie 7·30 wieczorem „Mignon“, opera w 4 aktach Thomasa. Występ Ady Sari-Szayerówney i Tadeusza Łowczyńskiego. — W piątek o godz. 7·30 wiecz. Drugie przedstawienie z cyklu utworów scenicznych G. Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf“, sztuka w 5 aktach. — W sobotę o godz. 3 po południu „Piosnki ułańskie“, komedya w 3 aktach W. Bunikiewicza. O godz. 7·30 wiecz. „Otello“, opera w 5 aktach Verdiego, Występ Ireny Bohuss, Manna i Okońskiego. — W niedzielę o godz. 3 popoł. „Madame Sans-Géne“, sztuka w 5 aktach Sardou, z Julią Kellerową-Luboską w tytułowej roli. — O godz. 7·30 w. „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach Leona Falla. — W poniedziałek o godz. 7·30 wieczorem Trzecie przedstawienie z cyklu utworów scenicznych G. Zapolskiej „Żabusia“, sztuka w 3 aktach. — We wtorek o godz. 7·30 wiecz. „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 5 obrazach Offenbacha. Występ Ady Sari-Szayerówney, Łowczyńskiego i Okońskiego. — We środę o godz. 7·30 wiecz. „Księżniczka czardasza“, operetka w 3 aktach Kalmana.

Z TEATRU.

(„Skiz“, komedya w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej).

Dla każdego teatru sztuki Zapolskiej starannie wystawione i dobrze grane, będą długo jeszcze prawdziwą kopalnią złota. Zapolska nietylko na rynku literackim ma doskonałą markę, jest ona również przyjmowana zawsze gorąco przez publiczność, która, nie wdając się w analizy krytyczne, czuje, że każda jej sztuka jest zajmująca i zrobiona naprawdę po mistrzowsku. Dlatego też nie trudno było przewidzieć, iż zapowiedziany cykl utworów scenicznych autorki „Pani Dulskiej“ cieszyć się będzie wielkim sukcesem. Wczorajsze pierwsze przedstawienie z tego cyklu wypełniło teatr po brzegi, a dawno już nie widziało się w widowni takiego zajęcia i nie słyszało takich oklasków.

Dla krytyka i bliżej zajmujących się naszą twórczością dramatyczną cykl tych utworów będzie sympatycznem przypomnieniem dzieł scenicznych, które byłyby ozdobą każdego teatru i które też dziś święcą tryumfy na scenach zagranicznych. O rzeczach tych napisano już tyle, wystawiono im tak chlubne świadectwo, że podnoszenie ich niecodziennych wartości byłoby bezcelowem powtarzaniem. A jednak trudno powstrzymać się od podziwu dla wielkiej autorki, która posiadła wszystkie tajemnice kulis, zna życie i transponuje to życie z żywiołowym talentem. Mistrzowstwo techniki scenicznej, przepyszna intuicya i drobiazgowa analiza pewnych stanów duszy ludzkiej, urobionej zupełnie nie na miarę Fidyaszową i możebardziej trudnej do uchwycenia, a często i do zrozumienia, składają się na te komedye, w których tkwi zawsze cząstka tragicznego smutku życia, obok którego tak często przechodzimy.

Analitykiem takiej właśnie duszy jest Zapolska, tylko, że analizy te przeprowadza nie chłodno i obojętnie, odczuwa się w tem wszystkiem współczujące serce autorki, kochające szlachetnych za ich szlachetność, a podłych i małych za ich nieszczęście, iż nie mogą być szlachetnymi. Nawet w takiej wyraźnej satyrze, jaką jest „Pani Dulska“ dopatrzeć się można tego rysu, jakkolwiek rzecz ta odbiega już w swem założeniu od innych utworów scenicznych autorki „Skiza“.

Wczoraj jakiś pan obok nas siedzący, głośno zauważył: „Ach, jakżeż świetnie zna ona nas mężczyzn“. To prawda, ale nie tylko mężczyzn — nie obca jej przecież cała głębia duszy kobiecej, którą tylko może z większą jeszcze drobiazgowością, no i miłością, z łatwo zrozumiałych względów traktuje. Takiem właśnie świetnem zrozumieniem dusz kobiety i mężczyzny jest „Skiz“, mieniący się wszystkiemi barwami talentu Zapolskiej, zbudowany przepysznie i dający wszystkim grającym pole do popisu.

Grano go też wczoraj koncertowo, wywołując żywe oklaski przy otwartej scenie.

Ponownie na tem miejscu stwierdzić musimy, że w pierwszym rzędzie na wysokie pochwały zasłużyła p. Barwińska. Jej Lulu była grana dyskretnie, z pogłębieniem psychologicznem i pomysłowo w momentach cichego zmagania się z sobą, była piękna w ruchach i całej linii.

Obok niej, jak zawsze, z wycyzelowaniem najdrobniejszych szczegółów, grała p. Trapszo (Muszka), doskonała zwłaszcza w wybuchach nieliczącego się z niczem uczucia.

P. Barwiński pojął i przeprowadził konsekwentnie i inteligentnie rolę zdobywcy serc niewieścich Tola.

Słowa szczerego uznania należą się p. Rasińskiemu za doskonałą postać sielskiego Witusia.

Wszyscy oni w równej niemal mierze przyczynili się do stworzenia naprawdę pięknego wieczoru. Nawet urządzenie sceny tym razem było cokolwiek staranniejsze — nudziły się tylko na ścianach „obrazy“ tysiąc razy już oglądane na operach, operetkach, dramatach, farsach, oraz katastrofalnie nieraz gięły się nadłamane meble.

Art. S.

W sprawie Teatru miejskiego we Lwowie.

Niebawem ma — jak wiadomo — rozstrzygnąć się ma ważna dla kultury naszego miasta sprawa objęcia kierownictwa Teatru miejskiego. Wśród kandydatów na to odpowiedzialne stanowisko, wypłynęło nazwisko znanego pisarza dramatycznego dr. Tadeusza Konczyńskiego, o którego ostatnim dramacie „Marya Leszczyńska“ w słowach tak gorących pisali: prof. Uniwersytetu dr. Józef Kallenbach w *Gazecie Lwowskiej* i poeta Kazimierz Tetmajer w *Kuryerze Lwowskim*.

Dr. Konczyński prowadził w Krakowie przez dwa prawie lata Teatr ludowy, a jak go prowadził, najlepszym dowodem, iż pomimo czasów wojennych, pozostawił na odchodnem w kasie kilka tysięcy koron czystego zysku, a prezydyum miasta w dowód uznania wręczyło mu dar honorowy w kwocie 2000 koron. Artyści zaś, z którymi dyr. Konczyński pozostawał w najlepszych stosunkach, na pożegnalną pamiątkę ofiarowali mu samorzutnie złoty dżeton.

Dyr. Konczyński bawił niedawno we Lwowie — udaliśmy się przeto do niego po informacye, jak wyobrażałby sobie ewentualnie swoją pracę na terenie lwowskim. Sympatyczny, o widocznej energii dr. Konczyński, który doskonale zdaje sobie sprawę z ważności tej placówki kulturalnej we Lwowie, oświadczył nam, co następuje:

Nie będę mówił o sprawach, które same przez się konieczne, są po prostu wymaganiami, jakie stawia opinia publiczna polskiemu teatrowi we Lwowie, jak podniesienie poziomu literackiego, uzupełnienie trupy dramatycznej, zreorganizowanie chórów, skompletowanie orkiestry — są rzeczy, które obok tamtych pierwszorzędnych i nieodzownych stanowią również problemat poważny.

W jednej sali trzy działy w pierwszym roku prowizorycznym. Komisya teatralna wychodzi z założenia, że umiastowienie teatru musi w pierwszym roku próbnym okazać swą siłę wytrzymałości i sprawności artystyczno-finansowej, zanim będzie można przejść do zasadniczych reform, jak budowa drugiego gmachu, stworzenie teatru popularnego itd.

Nie wykluczoną jest rzeczą, że jeszcze w bieżącym roku w razie pomyślnych konjunktur uda się przeprowadzić adaptacyę jakiejś widowni na przedstawienia operetkowe.

W tym wypadku przedstawienia operowe prawdopodobnie pozostałyby razem z dramatem ze względu na konieczność szlachetnych ram scenicznych.

Poziom literacki można będzie podnieść bardzo łatwo. Nie wierzę w zepsucie bezpowrotne mas teatralnych. Do tych mas trzeba umieć przemówić doborem odpowiednich środków artystycznych, aby je pociągnąć i rozmiłować w pięknie prawdziwem.

O publiczności lwowskiej myślę, że niema gorętszej i bardziej teatralnej w Polsce. Na dnie zbiorowej duszy lwowskiej bije gorący sentyment do rzeczy polskich. Rzecz naturalna, że zaczepioną być musi uczuciowość, jeśli ma być wywołane wrażenie.

Egzotyzm gustów literackich wykluczony. Pewne zawsze zwycięstwo czystego i jasnego piękna.

Wysoka muzykalność Lwowa. To zobowiązuje, to naprowadza na właściwe drogi. W operetce trzeba podnieść ton i głównie położyć nacisk na jej uszlachetnienie i uniezależnienie od grubych często efektów aktorskich i reżyserskich wzorowanych na przedstawieniach wiedeńskich.

Chciałbym na polu operetki obudzić twórczość polską. Kompozytorów mamy dość i to świetnych, pióra pierwszorzędne do pisania libretta znajdzie się niemało — teatr musi stać się swatem i wiązać pary artystyczne w małżeństwie operetkowem. Bez tego bodźca będziemy wciąż żyli surogatami obcymi.

Operze trzeba dodać blasku dekoracyjnego, wszystkie czynniki pomocnicze postawić na wyżynie wysokiej, a wówczas i soliści i kapelmistrze znajdą się w odpowiedniej atmosferze.

Jedno z dalszych zadań, które sobie wytknąłem jest stworzenie drugiej sceny „pomocniczej“. Taką salę już znalazłem. Skoro są wieczory wolne, w ciągu których raz nie gra dramat, drugi raz spoczywa personal artystyczny opery i operetki — to już to samo z przyczyn czysto finansowych nasuwa myśl wyzyskania tych sił odpoczywających. Ale jeszcze wyższy jest wzgląd artystyczny. W Polsce jest brak sceny poważnej, do której jednak łatwiej byłoby trafić i autorom i debiutującym młodym siłom autorskim. Na takiej scenie przy stosowaniu jednak dość wysokiego cenzusu możnaby wystawiać sztuki młodych autorów i starszych, które z tych lub owych względów w drobnej, poufnej sali łatwiej mogłyby się wkupić we względy widzów. W Polsce trzeba rozbudzić twórczość dramatyczną. Jak ona ma się jednak rozwijać, jeśli każdy teatr w razie wątpliwości boi się ryzyka. Pochód do doskonałości jest długi a to zraża, skoro autor nie widzi owoców. To samo odnosi się do młodych sił aktorskich, które nie mają gdzie rozwinąć skrzydeł, prowincya zaś manieruje i dlatego zamierają. To samo jeszcze w wyższym stopniu odnosi się do prób operetkowej twórczości. Teatr ten w każdym ra-

zie musiałby stać na wyżynie aktorskiego wykonania.

O tę scenę oparłbym bezpłatną szkołę dramatyczną, której stworzenie uważam za postulat niesłychanie ważny.

Ciężkie warunki materyalne bytu współpracowników teatru każą jak największą baczność na to zwrócić, aby zdobyć pomocnicze źródła dochodu dla zespołu, gaże bowiem, choćby podwyższone, o ile na to pozwala budżet, nie są w stanie zaradzić złemu. Dotychczas dopomagali sobie artyści ciągłymi wyjazdami. Te jednak dezorganizują teatr, przemęczają personal i tylko drobnej części artystów przynoszą dochód. To trzeba zarzucić.

Widzę znaczną pomoc finansową w dochodach drugiej małej sceny, którą należy stworzyć; w założeniu kuchni teatralnej, na której wyposażenie będzie grono artystów zbierało środki finansowe za pomocą koncertów etc. tak, aby obiady pożywne wypadały bardzo tanio i obliczone były na wytrzymałość nawet najmniejszych gaż — wreszcie w sklepie aprowizacyjnym, w którymby istotnie personal mógł wszystko otrzymać i po cenach najniższych.

Tyle dr. Konczyński. Plany jego więc, jak widzimy, są piękne, a znając energię dr. Konczyńskiego można wierzyć, że udałoby się mu je przeprowadzić na pożytek naszej sceny.

Sandomierska korona królewska.

Od ks. J. Czajkowskiego z Sandomierza otrzymuje *Głos Narodu* następujące cenne szczegóły, tyczące się znalezionej tam korony gotyckiej:

W katedrze królewskiej na Wawelu, w Skarbcu kapitalnły katedralnej, od czterech blisko lat jest wystawiona na widok publiczny nie widziana tam do r. 1913 i nieznana korona. Złożona z czterech ruchomych, rdzeni okrąg tworzących ogniw, z których środka wystrzelają duże trójlistne linie heraldyczne, zrobiona jest z pięknego bronzu z przymieszką srebra. Ogniwa korony ozdobione są kamieniami, będącymi częścią imitacyą szmaragdów i szafirów, częścią kawałkami kryształu polskiego. Ogniwa te spięte są czterema szpilami, mającemi w główkach po jednym kamieniu. Styl korony — gotycki. Dzieje znalezienia korony były następujące:

Kiedy wczesną wiosną r. 1911 z polecenia regenta seminaryum duchownego w Sandomierzu ks. Pawła Kubieckiego robotnicy niwelowali wzgórek w ogrodzie, wówczas już seminaryjny, a do r. 1903 należący do Benedyktynek sandomierskich, natrafili pod korzeniami lipy, mającej u dołu 16 cali średnicy na zardzewiały stary hełm rycerski, a w nim właśnie na tę rozebraną koronę. Ogniwa korony były owinięte w jakąś materyę, której resztki przy dotknięciu rozleciały się w proch, 20 kroków od korony znaleziono w ziemi ostrze oszczepu bez drzewca, które widocznie całkowicie zgniło. Koronę i hełm zabrano zaraz do seminaryum, pokazano profesorom, a następnie oddano na czasowe przechowanie do prywatnego domu Panien Chodakowskich. Wobec robotników, nie oceniających wartości wykopaliska zbagatelizowano rzecz całą, by nie uczynili rozgłosu i nie sprowadzili policyi i przedstawicieli władz rządowych rossyjskich. Oprócz regensa i profesorów seminaryów wtajemniczony był, naturalnie, w rzecz całą ks. biskup Maryan Ryx. Po upływie roku zdecydowano wykopane cenne przedmioty zawieźć do Krakowa i oddać do skarbca kapitulnego, aby je raz na zawsze uchronić od chciwych rąk rządu rossyjskiego i dać możność uczonym polskim wypowiedzieć się co do ich wartości historycznej i materyalnej.

Najprzód niżej podpisany zawiózł koronę, później zaś ks. regens Kubicki — hełm. Oddawcy zobowiązali kapitułę katedralną krakowską i dwu uczonych dr. St. Tomkowicza i dr. L. Lepszego, w całą sprawę wtajemniczonych, do zachowania tajemnicy co do miejsca wykopania korony i hełmu i nnych szczegółów aż do 1914 r. Zachowano tę ostrożność w tym celu, aby rząd rossyjski, uważający się niesłusznie za właściciela majątków i gmachów poklasztornych nie starał się drogą dyplomatyczną o odebranie korony i ażeby się nie zemścił na seminaryum za jej wywiezienie za granicę Gdy obecnie radykalne zmiany polityczne na ziemiach polskich uczyniły dalsze tajenie sprawy bezcelowem, ks. Biskup Maryan Ryx i ks. oficyał Kubicki napisali do ks. Biskupa Nowaka, zwalniając go i kapitułę krakowską od obowiązku zachowania sekretu. Skutkiem tego zwolnienia był artykuł pt. „Zagadkowa korona“, napisany przez p. St. Tomkowicza, a wydrukowany w nrze 140 „*Czasu*“ z dnia 26 marca i przedrukowany w nrze 141 „*Nowej Reformy*“.

P. Tomkowicz po dokładnem opisaniu korony stawia przypuszczenie, że ponieważ wykonana ona z materyału mniej cennego, mogła być przeznaczona do użytku ksieni Utwierdza go w tem przypuszczeniu fakt, że ksienie Benedyktynek salzburskich używały korony, która się dotychczas przechowuje w klasztorze Nonnberg. I to jeszcze ma popierać hipotezę p. Tomkowicza, że według dokumentów klasztornych Benedyktynki sandomierskie podczas wojen szwedzkich część jakichś kosztowności wywiozły na Węgry, a część zakopały w ziemi. Fakt osiedlenia się Benedyktynek w Sandomierzu dopiero od początku XVII. w. ma nie osłabiać przypuszczenia p. Tomkowicza, że średniowieczna korona służyła do użytku ich ksień, bo koronę tę mogły przywieźć zakonnice z innego starszego klasztoru. Nie roszcząc sobie pretensyi do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy pochodzenia i przeznaczenia korony sandomierskiej, muszę tu zaznaczyć, że przypuszczenie p. Tomkowicza, nie da się utrzymać. Nigdzie, ani w żywocie pierwszej ksieni sandomierskiej Zofii Sieniawskiej ani w metryce zakonnej, gdzie są opisane różne uroczyste akty w klasztorze, ani w tradycyi ustnej i piśmiennej nie pozostało śladu o użyciu przez ksienie korony. Od r. 1656 czyli od elekcyi ksieni Tarnowskiej, mamy dokładne opisy elekcyj, konfirmacyi ksień; wszędzie w tych opisach są wzmianki o niesieniu lub trzymaniu przy nich przez zakonnice pastorału, reguły, a nie ma wzmianki o koronie. W r. 1660 podczas napadu Tatarów na Sandomierz, miały Benedyktynki za tejże ksieni Tarnowskiej zakopać w ziemi ornat cały klejnotami wysadzany i srebra; o koronie nie ma mowy. Gdyby korona z temi rzeczami była zakopana, toby się one razem z nią znalazły. Wywiezienie sreber i papierów klasztornych przez zakonnice Stadnickie na Węgry miało miejsce za ksieni Zofii Mikułowskiej, w kilkanaście lat później, ale i wtedy o koronie nie ma wzmianki.

Korona, wykopana w Sandomierzu, jest niewątpliwie koroną królewską, chociaż zrobiona z pośledniejszego materyału. W skarbcu koronnym polskim były korony nie tylko szczerozłote. W roku np. 1555 Zygmunt August złożył do skarbca koronę srebrną, pozłacaną, która w latach 1611—1669 zginęła. W roku 1417 było w skarbcu królewskim pięć koron, nie wiadomo z jakiego materyału z których w r. 1475 pozostało tylko trzy; dwie zaginęły. Jeżeli sandomierska korona nie jest jedną z tych zaginionych, to może być koroną podróżną. Wiadomo, że królowie: Władysław Łokietek, Jagiełło z Jadwigą i inni bywali w Sandomierzu. W roku 1380 Simeon Linguenis składał tu hołd Jagielle i Jadwidze. Korony szczerozłote, gdy królowie wyjeżdżali ze stolicy, pewnie pozostawały w skarbcu. Brano w podróż korony mniej kosztowne i w takich królowie przyjmowali hołdy w miastach prowincyonalnych. Korona sandomierska jest, jak widać z jej stylu, koroną starą, sięgającą czternastego lub najmniej piętnastego wieku. Czy nie była ona koroną Jadwigi, po której tyle w Sandomierzu i okolicy pozostało wspomnień, po której dotychczas pokazują na kapitularzu rękawiczki? Jakkolwiek się rzeczy miały, to pewna, że w wykonanej w Sandomierzu koronie mamy pamiątkę pierwszorzędnej wartości historycznej, tembardziej, że innej korony obecnie nie posiadamy.

Ujawnienie się korony bezpośrednio przed wielką wojną, która tak czy owak da nam niepodległe Państwo Polskie, można uważać za szczególne zrządzenie Opatrzności. Należy przypuszczać, że około tej pamiątki, jako symbolu naszej wielkiej przeszłości historycznej, powstanie cała literatura i że uda się może jej pochodzenie i jej przynależność dokładnie oznaczyć.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Nowe banki w Lublinie. *Ziemia Lubelska* donosi w najbliższym czasie mają być w Lublinie otwarte dwa nowe banki: rolny, parcelacyjny, związany ze sprawą obrony ziemi polskiej i filia poznańskiego Banku Związku spółek zarobkowych. Bank Związku należy do najdzielniejszych polskich placówek ekonomicznych nad Wartą, gdzie organizacya ekonomiczna społeczeństwa polskiego jest najlepszą bronią w walce przeciwko antypolskim zakusom. To też Lublin i okolica z najwyższą życzliwością powitają tę, tak sympatyczną instytucyę. Bank Związku znany też jest Lublinowi z tego, iż ówczas, gdy nigdzie nie można było znaleźć pożyczki dla tego miasta, Bank rzeczony chętnie i na dogodnych warunkach udzielił pożyczki tej magistratowi lubelskiemu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najj. Pan w Budapeszcie.

Budapeszt, 16 kwietnia. Najj. Pan przybył tu wczoraj rano i po krótkiem powitaniu Go przez zgromadzone na dworcu osobistości, pojechał do Zamku budzińskiego, gdzie odbyły się w ciągu dnia liczne audyencye.

Budapeszt, 16 kwietnia. Po ukończeniu ogólnych posłuchań, Najj Pan na posłuchaniach osobnych przyjął ministra Wojciecha Apponyi'ego, hr. Juliusza Andrassy'ego i ministra Vazsonyi'ego.

Pogłoski o dymisyi gabinetu węgierskiego.

Budapeszt, 16 kwietnia. *Węg. Biuro kor.* donosi: Wczoraj po południu odbyła się Rada ministrów. Ze strony miarodajnej dowiadujemy się, że doniesienie jednego z pism, jakoby gabinet Wekerlego postanowił na dzisiejszej konferencyi ministeryalnej podać się do dymisyi, jest bezpodstawna.

Budapeszt, 16 kwietnia. Dr. Wekerle konferował wczoraj z hr. Tiszą.

Po manifestacyi czeskiej.

Wiedeń, 16 kwiatnia. *Polnische Nachrichten* donoszą: Wiceprezes Koła Polskiego Kędzior otrzymał w odpowiedzi na swój telegram od Związku czeskiego depeszę, podpisaną przez prezesa Związku Stanka i p. Tuszara, tej treści: „Walne zgromadzenie narodu czeskiego dziękuje za objawy sympatyi i ufa, że uda się zjednoczyć narody słowiańskie w walce o wolność i samodzielność“.

Kontrola legitymacyj.

Wiedeń, 16 kwietnia. Z Budapesztu donoszą do *Wiener Allgem. Ztg.* Policya tutejsza urządziła w niedzielę na torze wyścigowym wielką kontrolę papierów osobistych. Przedewszystkiem żądano od mężczyzn legitymacyj. 200 mężczyzn nie mogących się wylegitymować odprowadzono do komisaryatu. Policya przy tej sposobności aresztowała 80 złodziei kieszonkowych i 92 włamywaczy.

Po zgonie Łucyana Rydla.

Kraków, 16 kwietnia. Prezydent miasta Krakowa Jan Kanty Fodorowicz otrzymał od JE. P. Marszałka krajowego Niezabitowskiego telegram następującej treści: „Z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci Łucyana Rydla przesyłam na ręce p. prezydenta wyrazy głębokiego żalu“.

Podróż ks. Hohenlohego do Wiednia.

Berlin, 16 kwietnia. Tutejszy austro-węgierski ambasador ks. Hohenlohe udaje się w dniu dzisiejszym do Wiednia. Podróż ta stoi w związku z aferą hr. Czernina. Dotąd ks. Hohenlohe nie otrzymał żadnej propozycyi co do objęcia następstwa po hr. Czerninie.

Strajki w Ameryce.

Berlin, 16 kwietnia. *Berliner Tageblatt* donosi, że wiadomości nowojorskie powiadają, iż w St. Louis wybuchło tyle strajków, że można wprost mówić o wojnie robotniczej. Także w wielkich dokach rządowych w Rockloland i w Filadelfii strajkują.

Generalissimus armij sprzymierzonych we Francyi.

Paryż, 16 kwietnia. (Urzędowo). Generałowi Fochowi nadano tytuł naczelnego dowódcy armij sprzymierzonych we Francyi.

Afera Humberta.

Paryż, 16 kwietnia. Przeciw Karolowi Humbertowi, po zniesieniu jego nietykalności, wytoczono śledztwo o operacye jego w Ameryce.

KURSA WALUT
WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 16 kwietnia:

	Płacą	Żądają
Marki	149.90	150.80
Lei	107.—	108.—
Lewa	115.—	116.50
Ruble	—.—	—.—
Szwajcarskie franki	167.—	169.—
Tureckie funty	27.25	28.—
Liry	90.—	95.—

Różnica między wartością 500 rubli a małymi rublami już znikła.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

NADESŁANE.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych.
Pociągów pośpiesznych i osobowych we Lwowie.

Ważne od 21 stycznia 1918 aż do odwołania

(Czas środkowo europejski).

Ze Lwowa, dworzec główny, odchodzą:

Do Krakowa: 6·45 rano, 7·45 rano, 1·05* po poł., **2·30** po poł., 3·10 po poł., 7·55* wieczorem, 9·35 wieczorem, **0·30** wieczorem.
Do Rzeszowa: 6·45 wieczorem.
Do Przemyśla: 8·35* wieczorem.
Do Tarnopola: 8·35 rano, 10·53* przed poł., **3·25** po poł., 11·13 w nocy.
Do Czerniowiec: 8·50 rano, **3·30** po poł., 10·55 wieczorem.
Do Stryja: 7·30 rano, 7·00 wieczorem, 10·20 wieczorem.
Do Sambora: 8·45 rano, 7·50 wiecz.
Do Rawy ruskiej: 8·50 rano, 6·50 po południu.
Do Sokala przez Rawę ruską: **8·10** wieczorem.
Do Stojanowa: 9·13 rano, 11·33 w nocy.
Do Sokala przez Sapieżankę: **8·55** rano.
Do Podhajec: 6·35 rano, 3·00 po poł.
Do Jaworowa: 4·20 po poł.
Do Janowa: 9·10† rano.

Do Lwowa dworzec główny przychodzą:

Z Krakowa: 7·20 rano, **7·40** rano, 9·00* rano, 11·20 przed południem. **2·00** po południu, 8·15 wieczorem, 9·25 wiecz., 2·05* w nocy.
Z Rzeszowa: 3·55 po południu,
Z Przemyśla: 6·00* rano.
Z Tarnopola: 5·52 rano, **12·50** popołudniu, 5·52* popołudniu, 8·00 wieczorem.
Z Czerniowiec: 5·45 rano, **1·10** popołudniu, 6·55 wieczorem.
Ze Stryja: 7·25 rano, 5·00 po południu, 10·10 wieczorem.
Ze Sambora: 9·15 rano, 9·05 wieczorem.
Z Rawy ruskiej: 6·30 rano, 4·35 popołudniu.
Ze Sokala przez Rawę ruską: **9·45** rano.
Ze Stojanowa: 5·32 rano, 6·12 wieczorem.
Ze Sokala przez Sapieżankę: **9·45** wieczorem.
Z Podhajec: 12·30 po południu, 9·00 wieczorem.
Z Jaworowa: 8·45 rano.
Z Janowa: 3·48† po południu.

Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

† Tylko do względnie z dworca Lwów-Kleparów.

* Tylko dla wojskowych.

Czasy oznaczone są według zegara środkowo-europejskiego.

Nocną porę oznacza podkreślenie cyfr minutowych.

Pociągi powyższe kursują tylko warunkowo, o ile względy wojskowe na ich ruch pozwalają. W razie wstrzymania ruch tych pociągów lub utraty połączeń, nie mają podróżni prawa do żądania odszkodowania.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo — Krajowy Urząd gospodarczy.

(1628 2—3)

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa Krajowego Urzędu gospodarczego z dnia 31 marca 1918 L. 14.171/1406/Ad.

C. k. Urząd wyżywienia ludności w Wiedniu reskryptem z dnia 16-go marca 1918 L. 33.901 (Dep. 2) dopuścił zawieranie umów o uprawę i dostawę ziemniaków na okres gospodarczy 1918 i 1919 na podstawie zasad i w myśl wskazówek zawartych w wydanej w tym względzie instrukcyi, którą wraz z urzędowymi formularzami mogą interesowani podjąć we właściwym powiatowym Urzędzie gospodarczym przy politycznej Władzy powiatowej.

Według reskryptu c. k. Urzędu wyżywienia ludności w Wiedniu, w Galicyi jako w kraju posiadającym nadwyżkę ziemniaków, dopuszczone są umowy o dostawę ziemniaków na wywóz i wewnątrz kraju.

C. k. Urząd dla wyżywienia ludności określi, które jednostki konsumcyjne pozakrajowe mogą tutaj zawierać umowy o dostawę ziemniaków, ustanowi maksymalną ilość ziemniaków, którą wolno danej jednostce zakontraktować i wyznaczy dla każdej z nich powiat, w którym może zawierać kontrakty z oznaczeniem maksymalnej ilości ziemniaków w danym powiecie zakontraktować się mającej. W tych powiatach nie mogą już kontraktować ziemniaków jednostki konsumcyjne własnego kraju.

Co do umów o dostawę ziemniaków dla jednostek konsumcyjnych własnego kraju wydaje c. k. Namiestnictwo Krajowy Urząd gospodarczy na podstawie powołanego reskryptu urzędu dla wyżywienia ludności następujące zarządzenia:

1. Do zawierania umów o uprawę i dostawę ziemniaków wewnątrz kraju dopuszczone zostaną gminy miejskie z ludnością wyżej 10.000, związki konsumentów o takiej samej ilości członków, przedsiębiorstwa przemysłowe zatrudniające więcej jak 1000 robotników, publiczne zdrojowiska i uzdrojowiska, oraz inne związki konsumentów, instytucye, zakłady i jednostki konsumcyjne, którym ze względu na szczególne co do nich zachodzące stosunki przyzna to prawo c. k. Namiestnictwo.

W podaniach o przyznanie tego prawa należy szczegółowo i wyczerpująco umotywować żądanie dopuszczenia zawierania kontraktów, mimo, że dana jednostka nie czyni zadość wyżej podanym warunkom co do minimalnej ilości w skład jej wchodzących głów konsumentów, naprowadzając miarodajne w tym względzie urzędowo stwierdzone fakty jak n. p. znane z doświadczeń lat ubiegłych trudności zaopatrzenia danego związku, względnie jednostki konsumcyjnej, jej położenie i t. p. p.

Jeżeli w gminie zamierzającej zawrzeć umowy o dostawę ziemniaków taki sam zamiar ma znajdujący się w niej związek konsumcyjny lub położone w niej przedsiębiorstwo przemysłowe, winny się one połączyć do wspólnej akcyi. Jeżeli do takiej wspólnej akcyi nie przyjdzie, zatrzymuje pierwszeństwo gmina, której obowiązkiem jest równomiernie starać się o zaopatrzenie wszystkich mieszkańców.

O ile istnieją związki zawodowe przedsiębiorstw przemysłowych, przypada prawo pierwszeństwa tym związkom.

W powiatach biernych, mogą kontrakty zawierać tylko konsumenci w tym powiecie osiadli.

2. Jednostki konsumcyjne zamierzające zawrzeć kontrakty **winny wnieść podanie o potrzebne zezwolenie do c. k. Namiestnictwa Krajowego Urzędu gospodarczego na przepisanym urzędowym formularzu.** Podania te mają być wniesione do c. k. Namiestnictwa Kraj. Urzędu gospodarczego w prekluzyjnym, nieprzekraczalnym terminie do 20 kwietnia 1918 włącznie. Podania wniesione po upływie terminu, nie sporządzone na urzędowym formularzu, albo też wypełnione niedokładnie lub nienależycie, będą odrzucone a limine.

W załatwieniu tych podań otrzymają petenci rezolucye, w której podana będzie maksymalna ilość zakontraktować się mających ziemniaków, tudzież oznaczony powiat, w którym danej jednostce konsumcyjnej wolno zawierać kontrakty i prekluzyjny termin w obrębie którego mają być kontrakty przedłożone do zatwierdzenia c. k. Namiestnictwu Kraj. Urzędowi gospodarczemu.

3. Kontrakty mogą być sporządzane wyłącznie tylko na przepisanych formularzach B) będących na składzie w powiatowych Urzędach gospodarczych i opatrzone urzędową pieczęcią właściwego Starostwa (Magistratu miasta Lwowa względnie Krakowa).

4. Upoważnione do zawierania koktraktów sa tylko osoby zaopatrzone legitymacyą wystawioną przez Władzę upoważnioną do zatwierdzania kontraktów.

Legitymacya jest ważna tylko na oznaczony w niej rejon. Ważność jej wygasa z dniem 10 lipca 1918.

Interesowanych wzywa się, by przy zawieraniu kontraktów o uprawę i dostawę ziemniaków stosowali się jak najściślej do przepisów niniejszego obwieszczenia, tudzież w instrukcyi i odnośnych urzędowych formularzach zawartych wskazówek — gdyż w danym razie sobie przypiszą winę — jeśli dla omieszkania terminu lub ze względów formalnych — które przy tego rodzaju akcyi bezwzględnie muszą być przestrzegane — wykluczeni zostaną od prawa zaopatrzenia się w ziemniaki w drodze umowy.

Za c. k. Namiestnika:

Lamezan m. p.

Generał Major.

Prez. 1171 (18 P./18). Jego Ekscellencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze, dnia 3 czerwca 1918 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. radcę Dworu i Prezydenta sądu obwodowego Józefa Gołkowskiego, a zastępcami przewodniczącego wiceprezydenta sądu obwodowego Józefa Jaworskiego, radców sądu krajowego wyższego Władysława Donichta i Juliana Dawidowicza, tudzież radców sądu krajowego: Jana Turkiewicza, dr. Konstantego Rybickiego, Włodzimierza Kozakiewicza, Czesława Wójcickiego, Juliusza Kołczykiewicza, Feliksa Słotwińskiego, Laurentego Zahradnika i Kajetana Bojarskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sambor, 10 kwietnia 1918. (1665 1—3)

Prez. 696 (18/18). Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla drugiej, dnia 15 maja 1918 o godzinie 9 przed południem rozpocząć się mającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1918 przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym przewodniczącym c. k. radcę Dworu i Prezydenta sądu obwodowego dr. Marcelego Misińskiego, zastępcami przewodniczącego: wiceprezydenta sądu obwodowego dr. Włodzimierza Kulczyckiego, radcę sądu krajowego wyższego Władysława Kropińskiego, radcę sądu krajowego wyższego Włodzimierza hr. Russockiego, radcę sądu krajowego Włodzimierza Kulczyckiego, radcę sądu krajowego Mayera Władysława, radcę sądu krajowego Jana Gailhofera, radcę sądu krajowego Erazma Semkowicza, radcę sądu krajowego Stanisława Przybysławskiego, radcę sądu krajowego Zygmunta Tyszkowskiego, radcę sądu krajowego Henryka Wolskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stryj, 10 kwietnia 1918. (1638 1—3)

Cm. 2/13 (3). Przeciw Józefie Swierzowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Wojniłowie nakaz zapłaty o 385 koron zpn. Celem strzeżenia praw Józefy Swirzowej ustanawia się p. Adama Sawaszkiewicza subst. notar. w Wojniłowie.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomą z miejsca pobytu Józefę Swirzową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wojniłów, 29 marca 1918. (1719 1—3)

C. IV. 75/18 (1) Против Гафії з Хоптів Луць, котрої місце побуту не є відоме, вніс Онофрій Луць с. Семена зі Стримби в ц. к. повітовім Суді в Надвірній позов о узнане контракту купна за неважний. На підставі позву визначено авдиенцію до устноі розправи на день 10 мая 1918 о 8 годині рано в тутешнім Суді саля Ч. 20. Для стереження прав пізваноі установляє ся пана др. Луцкого адвоката у Надвірній куратором. Тойже куратор буде пізвану в згаданій справі на еі необмеженість і кошта так довго заступати, як она або в Суді зголосить ся або вимінить повновластця. (1668 1—3)

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.

Надвірна, дня 23 марта 1918.

C. I. 156/17 (12). Edykt. W sprawie Kazimierza Romanowskiego przeciw Boruchowi Landesberg o dostarczenie wózka ma być doręczoną uchwała z d. 10 kwietnia 1918 l. cz. C. I. 156/17, którą dopuszczono dowód z przesłuchania stron dla przeprowadzenia którego wyznaczono audyencyę na dzień 24 kwietnia 1918 godz. 9. Ponieważ niewiadomo gdzie pozwany Boruch Landesberg obecnie przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Józefa Thumima adwokata w Borszczowie.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Borucha Landesberga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopoki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Borszczów, 10 kwietnia 1918. (1656)

C. V. 8/18 (2). Przeciw Wasylowi Kiszak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Marmikę zam. Malicką pozew o oddanie w posiadanie gruntu w Sielcu. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26 kwietnia 1918. Celem strzeżenia praw Wasyla Kiszaka ustanawia się p. Teklę Kiszak w Sielcu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wasyla Kiszaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sokal, dnia 26 marca 1918. (1669)

Licytacye.

E. XVI. 3597/13. Na wniosek Stanisława i Jadwigi Kowalskich oraz Galic. Kasy Oszczędności jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 29 maja 1918 o godz. 10 przed południem w tut. sądzie w Oddz. XVI. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. gmina m. Lwowa lwh. 974 II., oznaczenie realności: cała realność pod lk. 1166 2/4 we Lwowie położona składająca się z parceli budowlanej lk. 4501 o powierzchni 1722 m.² na której stoi dom mieszkalny, kotłownia, komin fabryczny, wieża wodna, odlewarnia, kuźnia, hala maszyn, kuźnia polowa, warstaty, wychodek (lecz z wyłączeniem maszyn), oraz parc. gr. l. 4051, wartość szacunkowa 191.793 koron, przynależności 2.910 kor. 84 hal., najniższa oferta 97.351 kor. 92 hal. Do realności tej należą przynależności bliżej w protokole z 20 stycznia 1914 E. XVI. 3597/13/2, oszacowane na 2 910 koron 84 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI.

Lwów, 29 marca 1918. (1646 1—3)

E. 114/16. Edykt licytacyjny, oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Agnieszki z Naporów Rasiowej przez adwokata dr. Wronkę strony egzekwującej odbędzie się dnia 22 kwietnia 1918 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 31 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. gm. Rożniaty lwh. 1/88, oznaczenie realności: realność ta składa się z parceli gr. lk. 509/3, 509/6, 530/3, 531/6, 533/3, 535/3 roli w obszarze 44 ar 1 m.², wartość szacunkowa 400 koron, najniższa oferta 267 koron; ks. gr. gm. Rożniaty, lwh. 2/206, oznaczenie realności: realność ta składa się z parceli gr. lk. 337/2 pastwisko obszaru 35 m.², wartość szacunkowa 1.000 koron, najniższa oferta 708 koron; ks. gr. gm. Rożniaty. lwh. 3/361, realność ta składa się z parcel. bud. lk. 41/1 i gr. lk. 375 ogród powierzchni 1 ar 90 m.² Do realności lwh. 206 i 361 ks. gr. gm. Rożniaty należą następujące przynależności: studnia, jabłoń, 7 śliwek, 2 wierzby. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 15 marca 1918. (1654)

Upadłości.

S. 1/13 128. Wyznaczenie audyencyi do rozdziału. Krydataryusz Towarzystwo kredytowe Unia stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Zarządca masy przedłożył projekt rozdziału rozporządzalnej masy. Krydataryusz i wszyscy wierzyciele konkursowi mogą przeglądać projekt rozdziału w sądzie i wnieść zarzuty do dnia 27 kwietnia 1919 ustnie lub pisemnie do komisarza konkursowego. Do rozprawy nad ewentualnymi zarzutami wyznacza się audyencyę na dzień 6 maja 1918 o godz. 10 przed południem w tym sądzie biuro 16.

C. k. Sąd obwodowy, O. IV.

Przemyśl, 6 kwietnia 1918. (1635)

Komisarz konkursowy.

E. 97/16 (9). Dnia 26 maja 1914 sprzedaną została w drodze publicznego przetargu na wniosek Towarzystwa kredytu „Wira" w Przemyślu i tow. 2/3 części realności objętej lwh. 70 i 766, realność objęta lwh. 766 oraz lwh. 344 ks. gr. gm. Radochońce, własność Stanisława Dronia, syna Macieja, Matwija Pogorzelca po Iwanie i Wojciecha Szymczyszyna. Przybicie targu dozwolone zostało tus. uchwałą dnia 26 maja 1914 r. E. 3269 16/13. Gdy wierzyciele hipoteczni z powodu zniszczenia ksiąg gruntowych są nieznani, przeto ustanawia się dla nich kuratorem adw. dr. Hessla w Mościskach, a równocześnie wyznacza się audyencyę do rozdziału ceny kupna dzień 15 maja 1918 godzina 9 rano, biuro Nr. 16. Wszystkich, którzy żądają zaspokojenia swych pretensyi z licytacyjnej ceny kupna, względnie z ceny objęcia, wzywa się, aby zgłosili swe pretensye w kapitale, odsetkach, świadczeniach powrotnych, kosztach i innych należytościach ubocznych przed audyencyą, lub na audyencyi, a zarazem przedłożyli najpóźniej na audyencyi w oryginale, lub wierzytelnym odpisie wszelkie dokumenty służące do wykazania tych pretensyi, o ile one w sądzie jeszcze się nie znajdują, gdyż inaczej pretensye ich o tyle tylko uwzględni się przy podziale, o ile z ksiąg publicznych aktów zajęcia i innych aktów egzekucyjnych będzie widoczne, że pretensye te prawnie istnieją i pewinny być zaspokojone. Zgłoszeń po skończeniu audyencyi uzupełnić nie można. Nabywca może być obecny na audyencyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, dnia 3 listopada 1917. (1640)

Konkursa.

L. 441/18 (1659 1—3)

Konkurs.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną przez śmierć ś. p. Władysława Wacławowicza posadę c. k. notaryusza w Żabnie, ewentualnie inną w okręgu tutejszej Izby notaryalnej w drodze przeniesienia opróżnić się mającą.

Termin do wnoszenia podań kompetencyjnych ustanawia się po dzień 10 maja 1918 r. włącznie.

C. k. Izba notaryalna.

Kraków, w kwietniu 1918.

L. 12066/18 S. (1658)

Konkurs.

C. k. Starostwo radziechowskie w Witkowie nowym przyjmie 1 siłę pomocniczą konceptową za wynagrodzeniem wedle umowy, i 3 pomocników kancelaryjnych za unormowanem obowiązującemi przepisami wynagrodzeniem dziennem i dodatkiem wojennym.

O posadę pomocniczej siły konceptowej ubiegać się mogą tylko ukończeni prawnicy, lub pensyonowani urzędnicy państwowi, zaś o posady pomocników kancelaryjnych kandydaci obznajomieni z manipulacyą kancelaryjną. Wstąpienie do służby natychmiastowe. Aprowizacya zapewniona w miejsowym Konsumie urzędniczym.

Witków nowy, dnia 1 kwietnia 1918.

Kierownik c. k. Starostwa:

Laskowski.

Wyroki prasowe.

Nr. 83. (1621)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnisse vom 4 April 1918, G.-Z. Pr. VII. 4/18, die Weiterverbreitung der Nummer 74 der Zeitschrift: „Salzburger Chronik" vom 30 März 1918 wegen der Stelle von „Der Herr Dechant" bis „niemals einhält" nach § 488 und 493 St.-G. sowie gemäß Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Pr. 58/18 (2). (1710)

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий яко Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокураторії Державної, що зміст артикулу уміщеного в часописи „Українське Слово“ число 81 з дня 10 цвітня 1918 під ситулом: „Замість вступної статі“ від слів „До його приказу“ до „на шкоду селянства“ і від слів „А чи п. староста“ до „у якого заможнїшого ґазди“ містить в собі єство провини з § 300 з. к. узнав доконану в днї 9 цвітня 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищене цілого накладу і видав по думці § 493 п. к. заказ дальшого розширювання сего друкового письма.

Львів, дня 11 цвітня 1918.

Pr. 62/18 (2). (1706)

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий яко трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокураторії Державної, що зміст артикулу уміщених в часописи „Українське Слово“, число 83 з дня 12 цвітня 1918 під титулом: „Меморіял польских поміщиків на Україні до австрійської команди II армії“ від слів „та ще якомусь“ до кінця, містить в собі єство провини з § 300 з. к. узнав доконану в днї 11 цвітня 19 8 конфіскату за оправдану і зарядив знищене цілого накладу і видав по думці § 493 ц. к. заказ дальшого розширювання того друкового письма.

Львів, дня 12 цвітня 1918.

Pr. 59/18 (2). (1709)

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий яко Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к Прокураторії Державної, що зміст артикулу уміщеного в часописи „Діло“ число 81 з дня 10 цвітня 1918 під титулом: „Що діє ть ся в нашім селї“ 1. від слів „А що національні“ до слів „українського села“, 2. від слів „В господарській області“ до слів „просто панщиною“, 3. від слів „Відбувають ся“ до слів „на велику скалю“, 4 від слів „Село терпіло“ до слів „большевицькі рухи“, 5. і від слів „всего того, що чужинецькі елементи“ до слів „ті самі наслідки“, містить в собі єство провини з § 302 з. к. узнав доконану в дни 9 цвітня 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищене цілого накладу і видав по думці § 493 п. к заказ дальшого розширювання того друкового письма.

Львів, дня 11 цвітня 1918.

Pr. 60/18 (2). (1708)

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий яко Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц к Прокураторії Державної, що зміст артикулу уміщеного в часописи „Діло“ ч. 82 з дня 11 цвітня 1918 під титулом: „Без совісти і без розуму“ в уступах: 1. від слів „Талерґоф рад“ до „його будучности“, 2. від слів „Надуживя урядників“ до кінця артикулу“, містить в собі єство провини з §§ 300 і 302 з. к. узнав доконану в днї 10 цвітня 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищене цілого накладу і видав по думці § 493 п. к. заказ дальшого розширювання того друкового письма.

Львів, дня 12 цвітня 1918.

Pr. 61/18 (2). (1707)

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий яко Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокураторії Державної, що зміст артикулу уміщеного в часописи „Українське Слово“ число 82 з дня 11 цвітня 1918 під титулом: „Вісти з Холмщини“ в уступах: 1. від „й террор“ до „вода змила“, 2. від „бо польско австрійські“ до се винних“, 3. від „роблячи се“ до „кошти“, 4. від „що навіть“ до „стоять за них“, 5. від „Скрізь“ до прямусом“, 6. від „бо власти“ до поводять ся“, 7. від „а власти“ до „потурають“ і 8. від „І в першу“ до „паралізують“, містить в собі єство провини з §§ 300 і 302 з. к. і арт. IV. уст. з 17 грудня 1862 дпп. ч 8 69 узнав доконану в днї 10 цвітня 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищеве цїло го накладу і видав по думці § 493 ц. к. заказ дальшого розширювання того друкового письма.

Львів, дня 12 цвітня 1918.

Amortyzacye.

T. 229/17 (3). Na wniosek Markusa Seidena, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa Wiedeńskiego Towarzystwa Bankowego filii we Lwowie Nr. 16 536 opiewająca na 7000 kor. i imię Markusa Seidena.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 27 listopada 1917. (1701)

T. 49/18 (1). Na wniosek Maryi Jusler, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia tego ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Weksel jest z daty Lwów 7 lutego 1914 na 1500 kor. i na zlecenie własne opiewający akceptowany przez Maryana hr. Dzieduszyckiego a przez Izraela Lemla wystawiony i żyrowany dnia 7 sierpnia 1914 we Lwowie płatny.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 2 marca 1918. (1700)

T. 365 17 (3). Na wniosek Abrahama Langenauera, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć: wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy, od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa filii Praskiego Banku kredytowego we Lwowie Nr. 6754/154 na imię Sary Brenas i na kwotę 6000 kor opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 11 lutego 1918. (1698)

T. 15/18 (2). Na wniosek Karoliny Jakubowskiej, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe galic. Kasy oszczędności: 1. Nr. 51.400 na nazwisko Henryk Jakubowski i na kwotę 2591 kor. 50 hal. stan wedle 15 września 1917, 2. Nr. 179.170 na nazwisko Karolina Jakubowska na kwotę 5923 kor. 38 hal. stan z 17 września 1917, 3. Nr. 184.467 na nazwisko Marya Jakubowska na kwotę 7200 kor. stan z 1 grudnia 1917 opiewające.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 23 lutego 1918. (1702)

T. 33/18 (2). Na wniosek Pauliny Pleczyńskiej, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: kwit depozytowy c. k. uprz. Towarzystwa im. Gizeli we Lwowie z dnia 23 stycznia 1912 na zastawioną policę asekuracyjną Nr. 180.586 opiewający na imię Antoniego Pleczyńskiego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 14 lutego 1918. (1695)

T. 39/18 (1). Na wniosek Taube Weit, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa Gal. Kasy oszczędności Nr. 188.338 na imię Emil Weit i kwotę 300 kor. opiewający.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 22 lutego 1918. (1691)

T. 2/18 (2). Na wniosek Majera Grünberga, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć: wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papierów wartościoweg : książeczka wkładkowa filii c. k. uprz. zaktr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie Nr 7795 na kwotę 17.000 kor i na imię Majera Grünberga.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 15 lutego 1918. (1689)

T. VI. 45 18 (2). Na wniosek Reginy Jabober w Bochni, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa c. k. uprzyw akcyjnego Towarzystwa Bankowego i kantorów wymiany „Merkur“ filii w Krakowie Nr. 3143 wystawione pod godłem: „Regina“ opiewająca na 162 kor. 63 hal.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 14 marca 1918. (1629)

T. VI. 30/18 (4). Na wniosek Jakóba Kieslinga w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów. aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożyli temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dwie książeczki wkładkowe wystawione na imię Jakóba Kieslinga: 1. c. k. uprzyw. akcyjnego Towarzystwa kantorów wymiany „Merkur“ filii w Krakowie Nr 4779, opiewająca na 527 kor 75 hal., 2. Živnostenska Banka filiii w Krakowie Nr. 21.167/20.752, opiewająca na 900 koron.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 19 lutego 1918. (1633)

T. 24/18 (2). Auf Antrag k. k priv. Wiener Bank Vereia in Wien werden nachstehende, dem Antragsteller angeblich in Verlust geratene Wertpapiere aufgeboten; deren Inhaber wird aufgefordert, sie binnen einem Jahre vom Tage der ersten Kundmachung des Aufgebotes bei Gericht vorzuweisen; auch andere Beteiligte haben ihre Einwendungen gegen den Antrag zu erheben Sonst würden die Wertpapiere nach Ab auf dieser Frist für kraftlos erklärt werden. Bezeichnung der Wertpapiere: 4% 56 jähr. Pfandbrief des gal. Boden Kredit Vereines Lemberg Ser. III. Nr. 33.868 auf 2000 K. samt Kupon vom 30 Juni 1918 bis 30 Juni 1931.

K. k. Landesgericht in Z. R. S., Abt. VII.

Lemberg, am 9 März 1918. (1598)

T. 38/17 (5). Na wniosek Małki Engel w Knihinie mieście ul. Boczna 20, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wniosk dawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Stanisławowskiej Kasy oszczędności Nr. 1186 wedle stanu z 1 stycznia 1918 na 946 kor. 99 hal. i na imię Małki Engel opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 15 lutego 1918. (1562)

T 51/16 (2). Na wnniosek Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo zagubionych w powiatowej Kasie oszczędności w Bohorodczanach czterech weksli a to: 1. weksla na 200 kor. z daty Kraków 31 marca 1914, płatnego dnia 20 sierpnia 1914 w Bohorodczanach przez Abrahama Lindenbauma wystawionego i żyrowanego a przez Schulema Józefa Weintrauba akceptowanego, oraz liczbą kontrolną 296.913 zaopatrzonego; 2. weksla na 227 kor. z daty Kraków, 12 lipca 1914, płatnego dnia 20 sierpnia 1914 w Bohorodczanach, przez Cohna & Liebeskinda wystawionego i żyrowanego a przez Schulema Józefa Weintrauba akceptowanego; 3. weksla na 150 kor. z daty Lwów 1 kwietnia 1914, płatnego 1 sierpnia 1914 w Bohorodczanach przez Dawida Briebbanda wystawionego a przez dr. Arnolda Schwarza akceptowanego, a przez M. J. Auerbacha i Syna żyrowanego, liczbą kontrolną 721 306 zaopatrzonego; 4. weksla na 26 kor. z daty Bohorodczany 12 marca 1914 płatnego 10 sierpnia 1914 w Bohorodczanach przez Wolfa Rapaporta akceptowanego, a przez Maurycego Schirmana żyrowanego liczba kontrolną 738.501 zaopatrzonego.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby w przeciągu 45 dni od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, weksle te sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksle te za nieważne uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 10 kwietnia 1916. (1569)

T. 23/18. Na wniosek Banku Przemysłowego we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Wiedeń, 2 lutego 1914 na kor. 86·75 opiewającego dnia 14 sierpnia 1914 płatnego, opiewającego na zlecenie własne przez A. Gregor & Co. wystawionego a przez Sigmunda Krämera w Nadwórnie akceptowanego zaopatrzonego żyrem A. Gregor & Co. Wiedeń XVI. Haymerligasse 30 34 i żyrami do inkasa Niederösterreichische Escompte Gesellschaft Wiedeń i proszącego Banku.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się, aby w ciągu 45 dni od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, weksel ten tutejszemu sądowi przedłożył, inaczej po upływie zakreślonego czasokresu, weksel ten za nieważny uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 10 lutego 1918. (1560)

T. 83/17 (4). Na wniosek Pepi Feuerstein, w Kałuszu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Kałuszu, Nr. 10.683 na imię Pepi Feuerstein po podjęciu dnia 15 lipca 1916 kwoty 50 kor. obecnie na 10 kor. 03 hal. opiewającą.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, przeto aby zgłosił się ze swojemi w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie. Inni interesowani winni są wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 25 stycznia 1917. (1556)

Firmy.

Firm. 106/17 Rg. A. 131. Wpis do rejestru handlowego Oddział Rg. A. Wpisano do rejestru handlowego Oddz. Rg. A. Siedziba firmy: Ptaszkowa. Brzmienie firmy: Paweł Rysiewicz. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyszynk i sprzedaż piwa, wina, wina owocowego, napojów spirytusowych, podawanie kawy, herbaty, czekolady i innych ciepłych napojów i chłodników, kramarstwo towarów mieszanych i masarstwo. Właściciel: Paweł Rysiewicz. Dzień wpisu: 13 października 1917.

C. k. Sąd obwodowy, jako hand., Oddz. IV.

N. Sącz, 13 października 1917. (1605)

Firm 129 Słow. II. 1194. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 2 marca 1918 przy zastosowaniu: Spółka oszczędności i pożyczek w Wierzchosławicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany: Ustąpili członkowie zarządu: Jędrzej Witos. Paweł Niedojadło, Paweł Kędzior; wybrani członkami zarządu: Szymon Bogusz, Wincenty Skóra, Jan Bodzioch.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 2 marca 1918. (1617)

Firm. 23 Słow. II. 1530. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 2 marca 1918 przy stowarzyszeniu Spółka oszczędności i pożyczek w Dąbrowie ad Tarnów, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany Członkowie zarządu a to: ks. Andrzej Koniecz n, Wojciech Cz chora, Piotr Szczepan, Józef Mędzierz Stanisław Więcek, Adam Cołek, Jan Marnsak, Piotr Kozaczka Paweł Dudek i Józef Wałaszek ustąpili, a w miejsce ich wybrani członkami zarządu: ks. Franciszek Słowiński, Stanisław Więcek, Piotr Kozaczko, Kazimierz Szwajkos, Ludwik Żelazowski, Andrzej Wardzała, Józef Guzik, Stanisław Kogut, Piotr Szczepan, Franciszek Gleń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnów, dnia 2 marca 1918. (1616)

Doniesienia prywatne.

Ogrodnik w średnim wieku, lat 50, żonaty, poszukuje posady ogrodnika, Jaworski, ul. Ogrodnicka 16. (1624 3—3)

Nakładaczki

uzdolnione znajdą stałe zatrudnienie w drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12. Zgłoszenia do Zarządu drukarni.

Ucznia z III. klasy gimnazyalnej poszukuje do praktyki drukarnia Władysława Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12.

Biuro Dzienników
i
Ekspedycya Anonsów
H. Buchstaba Lwów, Karola Ludwika 21
poszukuje
agentów i agentek.

Miód patoka lipowy, leczniczy, z okolic górskich, jest do nabycia w „**SKŁADNICY SPOŻYWCZEJ**" STANISŁAWY ZIEMBIŃSKIEJ, ul. Fredry 9.

Ogłoszenie.

XXII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów I. Galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego dla Przemysłu Chemicznego odbędzie się w dniu 6 maja 1918 o godz. 5 popołudniu w sali cenzuralnej Banku krajowego we Lwowie.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie i powołanie dwóch skrutatorów i sekretarza. 2) Sprawozdanie Rady zawiadowczej i przedłożenie bilansu z dniem 30. września 1917 wraz z wnioskiem na przyjęcie sprawozdania do wiadomości, zatwierdzenie bilansu i przeniesienie zysku na rachunek roku następnego. 3) Sprawozdanie Komitetu rewizyjnego i wniosek na absolutoryum. 4) Wybory.

Akcye, na podstawie których wydane będą legitymacye, należy złożyć najpóźniej do dnia 28. b. m. w tutejszym Banku krajowym, lub w biurze Towarzystwa, ul. Podlewskiego 8.

We Lwowie, dnia 15. kwietnia 1918.

(1705) Rada Zawiadowcza.

Kasa oszczędności miasta Tarnowa

zawiadamia niniejszem,

że wszystkie wkładki, jakie **do dnia 1 maja 1918** wyłącznie były lub będą złożone w tejże Kasie — **będą pobierały od dnia 1 lipca 1918** bez różnicy

4 prc. od sta rocznie

dalej wkładki **nowo wniesione od 1 maja 1918 włącznie** będą pobierały już **od daty 1 maja 1918**

3 i pół od sta rocznie.

U rat z pożyczek hipotecznych i komunalnych z płatnością począwszy od 1 lipca 1918 Kasa będzie liczyła

5 prc. (1626 1—3)

U pożyczek wekslowych wreszcie będą dłużnicy płacić za czas **od 1 lipca 1918**

6 prc.

Podatek rentowy od procentu wkładkowego opłaca Kasa, dodatki wojenne płacą strony, kapitalizacya odsetek półroczna, wypowiedzenia wkładek są tylko statutowe. W miarę posiadania zapasów gotówkowych Kasa może zwracać wkładki bez wypowiedzenia za opłatą skontu za czas wypowiedzenia.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza **Podolskiego Syndykatu Rolniczego w Czortkowie,** Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, zaprasza niniejszem wszystkich członków na NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE które odbędzie się w czwartek **dnia 25 kwietnia 1918** o godzinie 11 w południe w sali urzędu gminnego w Czortkowie z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności przedwstępnych dla przeistoczenia Syndykatu w Spółkę handlową.
2. Zmiana statutu Towarzystwa, przy zachowaniu nazwy, wedle normalnego statutu dla Spółek handlowych, zawiązanych pod patronatem Komitetu c. k. Tow. gospodarskiego Galicyjskiego we Lwowie i podwyższenie udziałów.
3. Wnioski członków.

Czortków, dnia 6 kwietnia 1918.

Rada nadzorcza Podolskiego Syndykatu Rolniczego w Czortkowie, Stow. zarejestr. z ogran. poręką.

Prezes: **Stanisław Wyhowski.** (1721) Sekretarz: **Dr. Janusz Trzcieniecki.**

Powiatowa Kasa oszczędności w Zaleszczykach

obniża stopę procentową

od wkładek oszczędności z dniem 1 stycznia 1918

na 4 prc.

Właścicielom wkładek, którzyby na obniżenie stopy procentowej się nie zgadzali, służy prawo odebrania swych wkładek.

Podatek rentowy opłaca Kasa z własnych funduszów.

Powiatowa Kasa oszczędności zastępstwo Banku kraj. w Zaleszczykach.

(1625) **DYREKCYA.**

Ogłoszenie.

Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku

zniża stopę procentową

od wkładek oszczędności od **1 lipca 1918** na **3 prc.** co podaje w myśl § 45 statutu do wiadomości interesowanych.

Sanok, dnia 11 kwietnia 1918.

Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku.

(1625) **DYREKCYA.**

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.

Pięćdziesiąte Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

odbędzie się

w sobotę, dnia 20 kwietnia 1918, o godzinie 10 przed południem w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1917.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1917.
4. Wniosek na powiększenie kapitału akcyjnego.
5. Wniosek na zmianę statutu.
6. Wybór dwóch członków Rady nadzorczej (§ 36).
7. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.
8. Ustanowienie wynagrodzenia za czynności członków Rady nadzorczej (§ 52 statutów).

PP. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 14 lutego 1918 L. 6117 złożyć akcye swoje najdalej do dnia 10 kwietnia 1918 w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie, lub w filii Zakładu w Krakowie, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

PP. Akcyonaryusze, którzy przysługującę im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa, na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone, wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretaryacie Banku, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej będą PP. Akcyonaryuszom wydane.

Lwów, dnia 27 marca 1918.

Rada nadzorcza.

§ 56. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. Żaden jednak z akcyonaryuszów, bez względu, czy w własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje i żaden pełnomocnik, czy jednego, czy więcej akcyonaryuszów, więcej jak 50 głosów mieć nie może.

§ 57. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonać akcyonaryusz tak osobiście, jakoteż przez umocowanie drugiego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika. Spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę stowarzyszenia, wogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby sami nie byli akcyonaryuszami.

(Przedruku nie płacimy). (1406 3—3)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie ul. Czarnieckiego l. 12